Rok X. …tek 19 sierpnia 1927 Nr. 218

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i adr… Orzeszkowej 7.
Numer telefonu 279. … w Krakowie 400.630.
Nakładem … „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie komunik… wprost do Administracji.
Komunikaty prz… nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie z… inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyj… od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5·00 kwart. Zł. 15·00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5·20 „ „ 15·60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5·60 „ „ 16·80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 9·00 „ „ 27·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1·—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

Reforma podatkowa

Kraków, 18 sierpnia

Chcąc widocznie zaspokoić ciekawość społeczeństwa co do zamiarów rządowych w kwestji reform podatkowych, udzielił minister skarbu p. Czechowicz onegdaj w formie wywiadu kilku informacyj co do głównych rysów planowanej reformy podatku. Prace nad tą reformą w Ministerstwie Skarbu są już ukończone, a główne zarysy jej przedstawiać się mają następująco:

Podatek majątkowy z r. 1923 ma być zniżony z jednego miljarda na czterysta siedem miljonów. Warunkiem tego obniżenia jest jednakże zaprowadzenie stałego podatku majątkowego, który byłby corocznie pobierany w wysokości 3 promille wartości majątków do 15 tysięcy złotych a 5 promille przy majątkach wyższych. Następnie projekt ministerstwa skarbu pragnie usunąć niejednolitość stawek podatków komunalnych w różnych miejscowościach kraju w ten sposób, że przekaże samorządom podatki realne a więc: gruntowy, od nieruchomości miejskich i opłaty za świadectwa przemysłowe. W końcu miałby być wprowadzony, zmieniony podatek dochodowy na wzór francusko-belgijski.

Te wynurzenia p. Min. Skarbu rozwiewają zatem żywione w społeczeństwie nadzieje, że reforma podatkowa pójdzie w kierunku sprawiedliwego rozkładu ciężarów podatkowych na wszystkie warstwy społeczeństwa i przyniesie jakieś ulgi obarczonemu najrozmaitszemi podatkami płatnikowi. — Zamiast tego wszystkiego, czego można było się spodziewać w okresie wybitnej poprawy sytuacji budżetowej i do czego uprawniały poprzednie oświadczenia samego p. Czechowicza, okazuje się, że projekt reformy podatkowej opracowany został przez min. skarbu wyłącznie pod fiskalnym kątem widzenia i nie starał się on zupełnie o uczynienie płatnikom ciężarów podatkowych znośniejszemi.

Projekt stałego podatku majątkowego jak i nowego podatku dochodowego omawialiśmy już przed niedawnym czasem. Wskazaliśmy też, że nowe ujęcie podatku dochodowego, pod wyższające znacznie stawki podatkowe, miałoby uzasadnienie tylko wówczas, gdyby równocześnie miał być zniesiony podatek przemysłowy. — Tymczasem we wspomnianym wywiadzie p. Czechowicz pominął wogóle kwestję podatku przemysłowego a tylko ze wzmianki o przekazaniu gminom opłat za świadectwa przemysłowe wynika, że o zniesieniu tego podatku Min. Skarbu wcale nie myśli.

Nie wspomina również p. Czechowicz o innej, równie koniecznej reformie w dziedzinie podatkowej tj. o podatku gruntowym. Tymczasem wszelkie możliwe względy przemawiają za jak najspiesznieszą reformą tego podatku, potępionego słusznie w obecnej jego formie przez prof. Kemmerera. Jeśli bowiem zważymy, że wartość nieruchomości wiejskich wynosi conajmniej 2/3 majątku narodowego Polski i że dzięki obecnej filoagrarnej polityce rządu ceny produktów rolniczych podniosły się bardzo znacznie, przekraczając już poziom cen artykułów przemysłowych, to fakt, iż wpływy z podatku gruntowego w ubiegłym roku wynosiły tylko 90 miljonów złotych, a wpływy z podatku przemysłowego, obciążającego tylko ludność miejską 225 milj., rzuca jaskrawe światło na nierównomierność obciążenia podatkowego w Polsce. Wystarczy wskazać na to, że według statystyki min. skarbu w r. 1926 wymiar podatku gruntowego dla płatników posiadających do 150 ha wynosił przeciętnie 1 zł. 76 groszy od jednego ha, a dla wielkiej posiadłości (powyżej 150 ha) 2 zł. 79 gr., przeciętnie zaś w całym kraju 2 zł. 17 gr. Wynika stąd, że włościanin, zbierający z jednego ha tysiąc do tysiąc trzysta kg żyta (taka jest przeciętna cyfra zbiorów w Polsce) opłaca Skarbowi zaledwie równowartość 3—4 klg. żyta! Jeżeli z tem śmiesznie niskiem obciążeniem porównamy choćby tylko kwoty, jakie zwyczajny kramarz płacić musi za samo świadectwo przemysłowe, to nierównomierność opodatkowania, istniejąca w naszym systemie podatkowym wystąpi chyba dość wyraźnie na jaw! — Zważyć zaś musimy, że analogja między podatkiem gruntowym a opłatami od świadectw przemysłowych szwankuje o tyle, że płatnicy podatku gruntowego rozporządzają w formie gruntów odpowiednim majątkiem, podczas gdy kramarz płaci w formie świadectwa przemysłowego za samo prawo prowadzenia przedsiębiorstwa, którego kapitał jest często znikomy. — Nie wspominamy już o uprzywilejowaniu włościan przez faktyczne zwolnienie ich od podatku dochodowego o ile posiadają mniej niż 30 ha.

Cała konstrukcja podatku gruntowego ze skomplikowaną jego degresją i progresją wprowadza tylko zamęt i utrudnia ogromnie pracę urzędów skarbowych, skargi zaś na podatek przemysłowy są tak powszechne i przekonywujące, że mieliśmy prawo spodziewać się, iż w ogólnym planie reformy podatkowej przedewszystkiem będzie uwzględniona reforma tych 2-ch podatków. Zamiast tego jednak projekt Min. Skarbu utrzymuje główne błędy naszego ustroju podatkowego, modyfikując go tylko z punktu widzenia interesów skarbu, a bez uwzględnienia postulatów sprawiedliwości podatkowej.

Na szczęście projekty Min. Skarbu muszą przejść przez ciała ustawodawcze, jak to już swego czasu zauważyliśmy. Stwierdza to również w swoim wywiadzie p. Czechowicz, a uznanie to ma pewną wartość wobec powodzi dekretów, wydanych ostatnio na podstawie pełnomocnictw. Można więc mieć nadzieję, że sejm, oczywiście już nie obecny, lecz przyszły, któremu rząd sprawę tę przedłoży, nie zaakceptuje w całości projektu rządowego, lecz licząc się z głosem opinji, obejmie reformą cały nasz ustrój podatkowy w kierunku uproszczenia go i uczynienia go bardziej znośnym dla społeczeństwa i zgodniejszym z duchem sprawiedliwości.

Dr. B. S.

Układ handlowy niemiecko-francuski podpisany

Umowa wejdzie w życie z dniem 6 września b. r.

Paryż, 17. 8. PAT. Dziś rano został tu podpisany układ handlowy francusko-niemiecki. W myśl tego układu Francja i Niemcy przyznają sobie wzajemnie prawa narodów najbardziej uprzywilejowanych wstosunku do wszystkich niemal produktów swego wywozu. Wzamian za obecne francuskie taryfy minimalne, lub ewentualne nowe taryfy minimalne Niemcy przyznają Francji taryfy ustalone na rzecz państw innych. Większość stawek, przyznanych Niemcom będzie mogła być w okresie trwania układu zmodyfikowana tylko zgodnie z oficjalnym indeksem cen hurtownych, podczas gdy dla większości wytworów przemysłu francuskiego wymienionych w konwencji, Niemcy zobowiązały się konsolidować swe taryfy wyrażone w markach złotych. Układ zapewnia całkowitą swobodę parlamentowi francuskiemu w sprawie projektowanej reformy celnej. Bez względu na to, czy reforma ta będzie przeprowadzona, czy nie, oba kraje gwarantują sobie zasady narodów najbardziej uprzywilejowanych, poczynając od dnia 15 grudnia 1928 roku o ile konwencja nie będzie przedtem anulowana. Sytuacja osób fizycznych i prawnych, klauzule, dotyczące żeglugi morskiej i rzecznej, sprawy kolejowe oraz kwestja statków niemieckich w kolonjach i krajach, znajdujących się pod protektoratem francuskim oparte są na zasadach prawa międzynarodowego i na zasadach przyjętych w ostatnich konwencjach zawieranych pod egidą Ligi Narodów. Układ wejdzie w życie z dniem 6 września.

Program konferencji ochrony praw mniejszości żydowskiej

Liczny udział delegacyj. — Z Ameryki przybyło 15 delegatów

Narady wstępne. — Referaty Dubnowa, Motzkina Wise'a i in.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Zurych, 17. 8. ŻAT. Na konferencję obrony praw mniejszości żydowskich, zwołaną przez Komitet delegacyj żydowskich w Paryżu i kongres żydowsko amerykański przybyło już przeszło 60 delegatów oraz 10 ekspertów z różnych krajów. W konferencji tej uczestniczą również żydowskie Towarzystwa przyjaciół Ligi Narodów z Palestyny, Bułgarji, Austrji, Czechosłowacji i Litwy.

Oprócz delegatów z Polski przybyli już delegaci z Litwy, Rumunji, Grecji, Francji, Niemiec

Łotwy. Żydostwo amerykańskie reprezentowane jest przez 15 delgatów. Wśród wybitnych osobistości znajdują się m. in. Nachum Sokołow, Dr Stefan Wiese, prof. Dubnow, Leo Motzkin, nadrabin Wiednia Prof. Dr Chajes, Usyszkin, poseł Reich, poseł Grünbaum, poseł Farbstein, Dr Oskar Kohn rabin Dr Heller z Nowego Orleanu, senator Ringel, Dr Szabad z Wilna, znany pisarz Ch. D. Nomberg, Lacki-Bertholdi, Hilel Zlatapolski i wielu innych Wybitny działacz żydowsko amerykański, sędzia Juljan aMck. weźmie udział w konferencji, lecz nie zdążył dotąd przybyć do Zurychu 15 bm. delegaci amerykańscy odbyli naradę wstępną, 16 bm. odbyły podobne narady wszystkie inne delegacje.

Program konferencji jest następujący: Mowę inauguracyjną wygłosi Nachum Sokołow. Następnie prof. Dubnow wygłosi referat n. t.: „O starych i nowych formach walki o emancypację żydowską". Leo Motzkin wygłosi referat: „Jakiemi środkami można zrealizować prawa żydowskie, zagwarantowane przez traktaty międzynarodowe?" Dr Wise referować będzie n. t. „O potrzebie zjednoczenia działalności obrony praw żydowskich". Prof. Wiśniak i Abersohn referować będą o Lidze Narodów i żydowsikch prawach mniejszościowych. Dr Margulies omówi stosunki między Żydami a organizacjami międzynarodowemi.

Na konferencję przybyli liczni korespondenci z różnych krajów.

W szóstym dniu ciągnienia V. klasy 15-ej Polskiej Loterji Państwowej padły następujące większe wygrane:

5.000 zł. Nr.: 88623. **Po 3.000 zł.** Nr.: 63251, 104712 (los „Nadziei", Lwów. Sykstuska 6). **Po 2.000 zł.** Nr.: 79546, 92166, 102706. **Po 1.000 zł.** Nr.: 36015, 44591, 44871, 48671 (los Braci Safier, Kraków, Rynek gł. 6), 51316, 84935, 93495. **Po 600 zł.** Nr.: 5511, 7627, 12395. 16555, 16703, 27657. 38287, 38424. 42734, 49366, 55074, 56877, 73582, 82446. **Po 500 zł.** Nr.: 3735, 4791. 5109, 7975. 11865. 13180, 23978, 24872, 25203, 32245. 41807, 44228. 46169. 48708, 57013, 65771, 69577. 70451, 76500. 81840, 87410, 95781, 98036, 100053. **Po 400 zł.** Nr.: 750, 2563, 2705, 5720, 8394, 8429, 16660. 17946. 18789, 21449, 21928, 23748, 23830, 24633, 24741. 26783. 28666. 31461, 31957, 32752, 32991, 34192, 35571, 36877, 38544, 39540, 39606, 39997, 40235, 41456, 45870, 48109, 49360. 51995. 53941, 54111, 54271, 54274, 57032. 58691. 58935, 62216, 62877, 65423, 68289, 70532, 71485, 77030. 77456, 79306, 82310, 82675, 86017, 86389, 86798, 87537, 90660, 96417, 98269, 99681, 100590,101066, 101107, 102604.

Ponadto 150 wygranych po 300 złotych i 1140 wygranych po 250 zł.

Tajemnicze zniknięcie gen. Zagórskiego jeszcze niewyjaśnione

Gen. Zagórski na plaży i w barze? — Zgubiona karta okrętowa. — Oświadczenie sfer rządowych.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. 8. Sin. W sprawie zniknięcia generała Zagórskiego, prasa popołudniowa warszawska przynosi znowu cały szereg pogłosek.

Między innymi „Kurjer Czerwony" przynosi zeznania fryzjera Gąsowskiego, który rzekomo w środę miał widzieć gen. Zagórskiego na plaży Poniatówka. To samo pismo przynosi znowu zeznania jakiejś kelnerki z baru pod „Herculaneum", która twierdzi, że w sobotę wieczór w lokalu tym robił do niej oko generał Zagórski. „Przegląd Wieczorny" natomiast idzie po linji ucieczki gen. Zagórskiego zagranicę, między innymi zwraca uwagę na to, że we środę ub. tygodnia pojawiło się ogłoszenie w „Kurjerze Porannym", według którego niejaki p. Frank Figiel, jeden z członków przybyłej ostatnio wycieczki Hallerczyków do Polski, zgubił kartę linji okrętowej z Gdyni do Nowego Jorku. „Przegląd Wieczorny" przypuszcza, że tę kartę okrętową miał dostać w jakiś sposób gen. Zagórski.

Jedno z pism podaje wiadomość, że gen. Zagórski jest gdzieś na Górnym Śląsku, inne, że w Kaliszu. „Kurjer Czerwony" podaje w nadzwyczajnem wydaniu wiadomość, że rząd jest „już" na tropie generała Zagórskiego, na skutek rozesłanych listów gończych. „A.B.C." prosi rząd o jaknajszybsze informacje.

Wasz współpracownik zwrócił się do źródeł miarodajnych z prośbą o informacje: Odpowiedziano mu, że sprawa jest już w rękach prokuratury. Do wydania komunikatu przez prokuraturę, względnie złożenia przez prokuraturę od powiedniego zawiadomienia rząd nie udzieli żadnych informacyj.

Dzień egzekucji nad Sacco i Vanzetti zbliża się

Rokowania między rządem St, Zj. a rządem Massachusets

Wiedeń, 17 8. PAT. „Wiener Allgemeine Zeitung" donosi, że toczą się obecnie rokowania między rządem Stanów Zjednoczonych a rządem Massachusetts, które mają na celu uregulowanie sprawy Sacco i Vanzettiego bez wykonania wyroku śmierci i bez podjęcia nowego procesu. Rząd. Stanów Zjednoczonych proponuje deportowanie Sacco i Vanzettiego.

Znowu zamach na szefa policji

Buenos Aires, 17 8 PAT. Na balkonie siedziby szefa policji śledczej nastąpił wczoraj wybuch bomby, podłożonej, jak przypuszczają, przez sympatyków Sacco i Vanzettiego. Wybuch uszkodził mur domu, nie pociągając jednak żadnych ofiar w ludziach.

Strajk generalny w dniu egzekucji?

Paryż, (Tel. wł.) W związku ze zbliżającym się terminem egzekucji Sacco i Vanzettiego w dniu 22 bm., amerykańskie związki zawodowe ogłosiły na dzień ten strajk generalny. — Mimo zakazów policyjnych zapowiedziano w wielu miastach zgromadzenia protestacyjne i pochody.

Władze przedsiębiorą energiczne środki, by zapobiec niepokojom.

O wznowienie rozprawy

Boston, 17 8. PAT. Najwyższy trybunał w Bostanie zajmował się wczoraj wysłuchaniem przemówienia obrońcy Sacco i Vanzettiego. — Obrońca Hill wygłosił kilkugodzinne przemówienie, w którem szczegółowo wykazywał sprzeczność aktu oskarżenia i dotychczasowego postępowania, domagając się wznowienia rozprwy przed sądem stanu.

Działalność pacyfisty szkodliwa dla interesów Niemiec

Tak oświadczają nacjonaliści. — Jeszcze o rewelacjach prof. Foerstera.

Berlin, 17 8. PAT. „Preusische Kreuzzeitung" ponawia dziś atak przeciw prof. Foerstowi, zamieszczając list otwarty, otrzymany z Nadrenji, który domaga się kategorycznie od rządu niemieckiego podjęcia energicznych kroków przeciw działalności prof. Foerstera, jako szkodliwej dla interesów Rzeszy a w szczególności dla interesów niemieckich w Nadrenji. List ten wyraża zdziwienie, iż rząd niemiecki w oficjalnem dementi, będącem odpowiedzią na rewelacje tygodnika „Menschheit" o Reichswehrze uważał za wskazane oświadczyć, że nie będzie się wdawał w szczegółową dyskusję z prof. Foersterem. Należy — jak domaga się list otwarty bezwarunkowo wystąpić przeciwko prof. Foersterowi nawet w drodze jeśli się to okaże konieczne, dyplomatycznej, aby uniemożliwić mu dalszą działalność publicystyczną.

Niemcy planują napad na Polskę?

Berlin, 17 8. PAT. „Berliner Tageblatt" w depeszy z Paryża podaje obszerne streszczenie artykułu prof. Bascha, przewodniczącego francuskiej Ligi obrony praw człowieka i obywatela, który opierając się na artykule „Menschheit", stawia poważny zarzut militaryzmowi niemieckiemu, że planuje napad na Polskę. „Berliner Tageblatt" wyraża ubolewanie, że prof. Basch postawił tak ciężki zarzut Niemcom i żąda przedstawienia dowodów.

Votum nieufności demokratycznemu ministrowi meklemburskiemu

Berlin. 17. 8. PAT. W sejmie meklemburskim w Schwerinie odbyło się wczoraj głosowanie nad wnioskiem komunistycznym wyrażającym votum nieufności demokratycznemu ministrowi sprawiedliwości drowi Mellerowi. Wniosek przyjęty został 26 głosami prawicy i komunistów przeciwko 24 głosom socjal-demokratów i demokratów.

—o—

Wypadek automobilowy min. Dobruckiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów. 17. 8. (O) Onegdaj p. minister Dobrucki wracał autem z Kołomyji w towarzystwie swego sekretarza, majora Drabika. Koło Synobucka Wyżnego nastąpiła katastrofa wskutek najechania na pogórek. Auto się wywróciło, a pasażerowie wpadli do fosy. Pasażerowie cudem nie odnieśli szwanku. Uszkodzone auto zawieziono do Stryja, a p. minister wraz z sekretarzem udali się koleją do Kołomyji.

—o—

Odrzucenie propozycyj ziemian

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. 8. Sin. Ziemiianie zwrócili się z żądaniem do rządu, by tenże zakupił zboże, magazynowane w rezerwach po cenach eksportowych. Oczywiście żądanie to zostało odrzucone.

Wyrok w procesie gen. Żymierskiego z końcem tygodnia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. 8. Sin. Dzisiejszy dzień procesu gen. Żymierskiego nie wniósł do rozprawy żadnych nowych szczegółów. Wyrok zapadnie prawdopodobnie z końcem, względnie z początkiem przyszłego tygodnia.

Wiedeńskie nastroje polityczne

„Skąd wziąć pracę i chleb"?

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego)

Wiedeń, 16 sierpnia

Skutki fatalnych dni lipcowych ciążą ciągle jeszcze jak koszmar na życiu, a raczej wegetacji republiki austrjackiej i Wiednia. Mimo prawdziwie szczere starania ze strony polityków obu zwalczających się zaciekle obozów — starania, zdążające w kierunku redukcji zapalnego materjału, jaki nagromadził się w mentalności spokojnego zazwyczaj Wiedeńczyka, nie ustają wichrzenia, prześladowania, groźby pogromów i walki klas — słowem memento wojny domowej wisi i nadal nad biednem państewkiem, chociaż wszystko wróciło napozór do normalnego stanu. Parę faktów z politycznego życia Austrji może posłużyć za dowód, że do zupełnego zatarcia wspomnienia krwawego piątku jest jeszcze bardzo, bardzo daleko.

I tak: milicja wiedeńska, która tyle krwi psuła prawicowym elementom, została na skutek interwencji aljantów przeobrażona w zupełnie nieszkodliwą straż magistracką. Czyn ten nie wywołał jednak odpowiedniego echa u stronnictw reakcyjnych, które ani myślą o rozbrojeniu swoich wojskowych formacyj. „Heimwehren" w krajach alpejskich są niczem innem, jak faszystowską bojówką, przesiąkniętą nienawiścią ku czerwonemu Wiedniowi, a cieszącą się poparciem władz krajowych i pobłażaniem rządu. W stolicy zaś słychać ostatnio wiele o „gwardji obywatelskiej", organizowanej przez — związek właścicieli realności. Polityka idzie bowiem zawsze w parze z interesem, a pp. właściciele domów, mocno rozgoryczeni ciągle jeszcze w Austrji obowiązującymi minimalnymi czynszami mieszkaniowymi, przesuwają w ten sposób walkę o „Mieterschütz" z terenu parlamentu w dziedzinę wojującego militaryzmu. Ponadto: policja wciąż jeszcze szuka za winnymi z 15-go lipca, doniesieniom, denuncjacjom, rewizjom i aresztowaniom niema końca i więzienia są przepełnione. O amnestji dla więźniów politycznych, jakiej domaga się socjal-demokracja, mowy niema. Co więcej mnożą się skargi, że wielu niewinnych jest już od szeregu tygodni bezprawnie przytrzymanych przez policję, a z końcem ubiegłego tygodnia wstrząsnęła opinją publiczną Wiednia wieść o głodówce, rozpoczętej przez aresztowanych.

Atmosfera jest zatem zatruta. A atmosfera ta jest wodą na młyn przeróżnych żywiołów pragnących przy wciąż jeszcze tlejącym ogniu nienawiści, upiec pieczeń swojego interesu. Namnożyły się jak grzyby po deszczu brukowe pisma, służące ciemnym, reakcyjnym celom. Weisz, ongiś redaktor socjalistycznego „Abend'u", osławiony skandaliczną aferą korrupcjonistyczną, przeszedł na „tamtą" stronę i w swoich gazetach „Tribunal" i „Freiheit" zwalcza najniewybredniejszemi środkami swoich niedawnych towarzyszy ideowych. Wojującemu faszyzmowi dodał 15 lipca, a raczej wzmocnienie prawicy w Austrji, jako skutek wypadków lipcowych, nowej otuchy i sił — kolporterzy „hakenkreuzlerowscy" mają obecnie więcej jak przedtem do roboty. Obraz byłby niezupełny, gdyby brakło w nim czegoś, co w każdem podobnem położeniu prawem głupoty i zbrodniczej agitacji powstać musi: antysemityzmu, przybierającego niebezpieczne formy nawoływania do pogromów. Agitacja ta jest najzupełniej bezkarnie uprawiana. — „Szlachetnemu" celowi zbrodniczego wichrzenia i mącenia spokoju służy pismo „Volkskampf", jakoteż ulotki i ogromne plakaty uliczne. Prokuratorja państwa przyrzekła wprawdzie wdrożyć kroki sądowe przeciwko tym chuliganom, ale o realizacji tego przyrzeczenia wcale jakoś nie słychać.

15 lipca nie został zatem jeszcze przekreślony, do pacyfikacji wewnętrznej jest jeszcze daleko, a wzburzenie nie minęło — przeszło tylko z stanu zapalnego w stan utajony. Jak długo stan tego pozornego spokoju trwać będzie, czy wybuchną znowu płomienie, czy też nastąpi zupełne już uspokojenie, zależy tylko i jedynie od sposobu rozwiązania problematu, dławiącego życie republiki austrjackiej, problematu streszczającego się w prostem, ale straszliwem w swoich konsekwencjach pytaniu: „skąd wziąć pracę i chleb?" Sz. W.

Rozmaitości

Klub wierności kobiecej

12.000 pań czci pamięć Rudolfa Valentino

(t) Tak, istnieje taki klub. Liczy nawet aż 12.000 członkiń. Pokaźna cyfra! I pomyśleć tylko: Wszystkie one poprzysięgły wierność jednemu mężowi. Ale mężowi, jak się patrzy. Wprawdzie już nie żyje, ale bądźcobądź był to nie kto inny, jak Rudolf Valentino. Ta znana wszędzie gwiazda filmowa, ten popularny bohater ekranu. A jeśli nie dostał się on mimo wszystko na Olimp prawdziwej sztuki, to wkażdym razie zamieszkał w sercach współczesnych kobiet.

„Valentino Memorial Guild", oto oficjalna nazwa owej korporacji, mającej swą siedzibę w Londynie. Klub zasypywany jest petycjami z gotowością współudziału w zrzeszeniu wielbicielek zmarłego bohatera ekranu. Zewsząd zgłaszają się petentki, ze wszystkich sfer i klas, od podlotka do starych matron, od robotnicy fabrycznej do dystyngowanych pań z arystokracji. Wszystkie chcą nosić odznakę „wierności Rudolfowi". Korporacje nosi bowiem istotnie srebrną odznakę z zielonym otokiem laurowym.

Nie trzeba bowiem zapominać, że Valentino miał w Anglji, jeśli nie więcej, to w każdym razie nie mniej wielbicielek, niż w innych krajach. „Valentino Memorial Guild" odbywa też rokrocznie manifestacje i akademje żałobne ku czci Valentina. I tak niedawno odbywał się podniosła uroczystość żałobna w Londynie, przyczem w akademji wzięło udział przeszło 10.000 pań ze wszystkich części Anglji. Rany bowiem, poniesione wskutek zgonu Rudolfa Valentino dotąd nie są zagojone w sercach jego wielbicielek.

Ofiary gór

Jak zwykle, sezon alpinistów zaznaczył się i w roku bieżącym licznemi wypadkami nieszczęśliwemi.

W ciągu ostatnich dni ofiarami turystyki padli dwaj wybitni uczeni. Jednym z nich jest znakomity dermatolog wiedeński i kierownik kliniki dermatologicznej, — o czem już onegdaj donosiliśmy.

Drugą ofiarą stał się profesor filologji na uniwersytecie we Fryburgu w Szwajcarji, Antoine Piccart. Profesor wybrał się z małżonką w góry Oetz pod Wüthenkar, również w Tyrolu i wspinając się na skały, spadł w przepaść. Wkrótce po nim, spadła też jego małżonka kilka metrów niżej, niż profesor i legła bez życia z roztrzaskaną czaszką.

Ujrzawszy to, ciężko raniony profesor chciał pospieszyć małżonce z pomocą, dźwignął się więc z miejsca, w którem leżał, ale nie starczyło mu sił i stoczył się ku miejscu, w którem leżała zabita, a wskutek ran ciężkich nie mógł już ruszyć się z miejsca. W tej pozycji okropnej przeleżał nieszczęśliwy obok zwłok małżonki przez cztery dni i cztere noce, aż wreszcie był spostrzeżony przez młodego górala, pasącego krowy.

Chłopiec zawiadomił natychmiast o swem odkryciu mieszkańców doliny Oetz, którzy pospieszyli na miejsce katastrofy. Prof. Piccarta przewieziono w stanie prawie beznadziejnym na klinikę chirurgiczną w Insbrucku.

Wesoły kącik

NIE WIE

— Czy pan umie grać na skrzypcach?
— Nie wiem Nigdy nie próbowałem.

OTWORZYŁY MU SIĘ OCZY NA DOBRE

— Zauważyłam, że ty na fotografjach z lat młodzieńczych masz o wiele mniejsze oczy...

— O tak! bo dopiero wtedy, kiedy się ożeniłem, otworzyły mi się oczy na dobre...

Z DNIA

Spóźnione rekryminacje

Na innem miejscu dzisiejszego numeru donosimy obszernie o polemice Torres—Żabotyński. Obrońca Schwarzbarta żywi głęboki żal do Żabotyńskiego za jego ostatnie wystąpienie, domagające się ustanowienia dodatkowego obrońcy dla Schwarzbarta ze względu na ogólnie znane filosowieckie sympatje Torresa.

Żal Torresa możemy łatwo zrozumieć, trudno nam jednak odmówić Żabotyńskiemu racji.

Teza zastępcy rodziny Petlury obracać się będzie w procesie dokoła oskarżenia Schwarzbarta o morderstwo popełnione na tle sympatyj bolszewickich. Krzątający się w Paryżu Ukraińcy przedstawiają opinji francuskiej Schwarzbarta, jako bolszewika, który z motywów politycznych uprzątnął niewygodnego sowietom Petlurę. Jak bardzo teza ta jest fałszywą, tak mocno Ukraińcy jej się trzymają. Daremnie wskazuje się Ukraińcom choćby na ten czysto wprawdzie wewnętrzny, ale w ostatnim rzędzie decydujący przecież fakt, że stuprocentowy ideowiec, jakim jest Schwarzbart, nie wypierałby się chyba bolszewizmu, gdyby był — bolszewikiem. I w tej otóż walce o ustalenie ideowej fizjognomji Schwarzbarta stanowi jego — obrońca szkopuł bardzo przykry i ważki. Radykalne przekonania Torresa wykorzystywane są na niekorzyść Schwarzbarta. Skoro Schwarzbarta broni znany obrońca komunistów, to chyba i Schwarzbart jest komunistą — argumentują Ukraińcy, a argument ten trafia nieznającemu sprawę i jej podłoże do przekonania.

Nie wchodzimy tu w merytoryczną stronę kwestji. Wybór obrońcy jest rzeczą oskarżonego i jego zaufania. Z politycznego punktu widzenia nie był jednak wybór Schwarzbarta z pewnością trafnym. Jedynym motywem jego czynu była zemsta za pogromy, za które czynił odpowiedzianlym Petlurę. Wszelki inny motym, a w szczególności ewentualna sympatja dla komunizmu nie wchodziła zupełnie w rachubę. Desygnowanie więc osoby prononsowanej w kierunku sympatyj bolszewickich, jako obrońcy — było błędem. Schwarzbart utrudnił sobie w ten sposób sam swoją obronę — przynajmniej w oczach słabo orjentującej się opinji publicznej.

Dobrze — ale dlaczego Żabotyński dopiero dzisiaj przychdzi z tym zarzutem? Należało to uczynić przed rokiem, a nie w przeddzień procesu. Zarówno takt wobec wybitnej osobistości, jaką jest Torres i względy natury procesowej nie pozwalaja w obecnem stadjum naruszać pozycji Torresa.

Żabotyński ma rację, atoli spóźnił się ze swemi rekryminacjami. My wszyscy zresztą, którzy w sprawie Schwarzbarta zabieraliśmy głos, popełniliśmy błąd, nie zwracając zawczasu uwagi na konieczność odpowiedniej ideowo obrony. Dziś zapóźno na rekryminacje. Miejmy jednak nadzieję, że Torres w myśl swego oświadczenia, wyrażonego w cytowanym przez nas wywiadzie dziennikarskim, poprowadzi obronę Schwarzbarta wyłącznie tylko po tej linji ideowej, jaka wypływa konsekwentnie z czynu Schwarzbarta. (b)

Cenna biblja

W tych dniach ofiarowano w Nowym Jorku [illegible]0.000 dolarów za nieposiadający specjalnej wartości artystycznej, czy zabytkowej egzemplarz Biblji. Pomimo to jednak właściciel niezwykłej biblji waha się jeszcze, czy odstąpić ją za ofiarowaną mu sumę. Przyczyną tego jest ta okoliczność, że wspomniana biblja stanowi jedyny dokument, na podstawie którego dwaj kupcy nowojorscy: Robert i James Cowanowie, spodziewają się wywindykować spadek wartości stu miljonów dolarów po zmarłym w 1918 r. w mieście Weaxxx Wiliamie P. Cowanie, byłym prezesie Standard Oil Company w Indjach wschodnich.

Wiliam P. Cowan zmarł bezdzietny, nie zostawiwszy żadnego testamentu, w dwa miesiące potem pożegnała się z tym światem także jego małżonka, a wspomniana Biblja, będąca własnością rodzinną Cowanów najlepiej zaświadczyć może o pokrewieństwie ze zmarłym miljonerem

Adwokat Torres o procesie Schwarzbarta

Torres odpowiada na zarzuty Żabotyńskiego. — Czyn Schwarzbarta nie ma nic wspólnego z żadnym kierunkiem politycznym. — 100 świadków. — Proces potrwa dwa tygodnie.

Ostatnio wysunął Włodzimierz Żabotyński szereg ważkich zarzutów przeciw obrońcy Schwarbarta, adwokatowi Torresowi, wyrażając obawę, by obrona jego nie zamieniła się w hymn pochwalny na cześć sowieckiego regime'u. Zarzut Żabotyńskiego uzasadniony był dwoma momentami. Po pierwsze, usiłowali od pierwszej chwili Ukraińcy przedstawić czyn Schwarzbarta, jako akt zemsty bolszewików, po drugie zaś adwokat Torres nie kryje się ze swoimi radykalnemi przekonaniami politycznemi, czemu dał wyraz m. in. w czasie ostatniego procesu, przeciwko Gruzinowi Merabaszwili z Tyflisu, oskarżonemu o zamordowanie Gruzina Veskapelego.

Na zarzuty Żabotyńskiego odpowiedział adwokat Torres w wywiadzie dziennikarskim, oświadczając:

Jestem adwokatem, który stoi na platformie zawodowej i specjalnie uwzględniam wedle mojej najlepszej wiedzy i woli interesy klijentów, którzy darzą mnie swojem zaufaniem. Faktycznie jestem obrońcą obrażonych i uciśnionych, bez względu na to, do którego kierunku politycznego się przyznają. Ktokolwiek do mnie się zwraca, może liczyć na moją pomoc. Moja obrona jest wolna od wszelkiej tendencji politycznej.

Już nieraz podkreślałem i obecnie to powtarzam: Czyn Schwarzbarta ani pośrednio, ani bezpośrednio niema nic wspólnego z jakiemkolwiek stronnictwem politycznem. Jest to akt zemsty, odruch protestu gorącego serca i płomiennej duszy, przeciwko bestjalstwom i barbarzyństwom, które popełnione zostały na żywym organiźmie społeczności żydowskiej. To jest dla mnie jasnem. Znam mojego klijenta i motywy jego działania. Pobudki te znajdą też wyraz w mojej obronie.

Chodzi o wielką rzecz, która i mnie nie jest obcą. Śmiesznem jest mówić o stronniczości i sympatjach politycznych w wypadku, w którym momenty te wogólności nie wchodzą w rachubę. Broniłem w swoim czasie gorliwego katolika, E. Gide'a i zapewne znaleźli się wówczas krytycy, podobni do Żabotyńskiego, którzy podejrzywali mnie o sympatje do katolicyzmu.

O ile chodzi o proces Schwarzbarta, powołałem różnych świadków, niezależnie od kierunków politycznych, które reprezentują. Jest między nimi wielu, znanych z wrogiego stosunku do regime'u sowieckiego i to osobistości o głośnych nazwiskach.

Zwrócę uwagę tylko na dwa nazwiska: Józefa Kessla, autora „Czerwonych Stepów" i Andrzeja Berauda, autora antysowieckiej książki, pt.: „Co widziałem w Rosji", książki, w której przedstawia się nam jako bezwzględny przeciwnik ustroju komunistycznego. Beraud zgodził się na wystąpienie w charakterze świadka, jedynie z osobistej sympatji do mnie. Czyż to nie jest dowód bezstronności? I jeszcze innych świadków powołuję: Zarówno z lewicy, centrum, jak i z prawicy, słowem każdego, kto dopomoże w ustaleniu prawdy o pogromach.

Nakoniec wreszcie stwierdzę i każdy wie o tem, że już dawno zerwałem z francuską partją komunistyczną, a stało się to wśród warunków które wywołały niesłychaną kampanję komunistycznej „Humanite" przeciwko mojej osobie. Niejeden raz komuniści nie byli zadowoleni ze sposobu mojej obrony. To nie przeszkodziło mi jednak, że uwolniłem anarchistkę Germaine Berton, któRra — jak wiadomo — zasiadła na ławie oskarżonych pod zarzutem zastrzelenia w lokalu redakcji „Action Francais" zastępcy naczelnego redaktora organu monarchistycznego.

Nie należę do żadnej kliki. Nie jestem zależnym od żadnej grupy. Działam jedynie i wyłącznie zgodnie z nakazem mego sumienia. Także w życiu żydowskiem nie należę do żadnego z ugrupowań, które rozdzielają żydostwo.

Pod żadnym jednak warunkiem nie mogę rozumieć wmieszania się w tę kwestję Włodzimierza Żabotyńskiego. Komu, jak komu, ale Schwarzbartowi z pewnością nie wyświadczył przysługi. Schwarzbart mnie wybrał i cieszę się jego bezwzględnem zaufaniem. Obronę opieram na platformie moralnej i zawodowej. Zdaję sobie dokładnie sprawę z wagi i znaczenia procesu Schwarzbarta i potrafię bez pouczeń bronić interesów Schwarzbarta i żydostwa, które się w tym wypadku zlewają.

Ostatnie wystąpienie Żabotyńskiego uważa adwokat Torres za szkodliwe dla procesu, którego przebieg należy oczekiwać ze spokojem.

W procesie Schwarzbarta wystąpi około 100 świadków i potrwa on prawdopodobnie przez przeciąg dwóch tygodni. Materjał procesowy jest olbrzymi. Ja i moi współpracownicy studjujemy go bardzo pilnie i coraz silniej utrwalamy się w przekonaniu co do odpowiedzialności Petlury za pogromy. Świadkowie to potwierdzą. Przed sądem przesuną się świadkowie, którzy sami byli ofiarami dzikich pogromów względnie których rodziny padły ofiarami barbarzyństwa.

Wśród świadków znajdą się osobistości, które oświetlą pogromy i akt Schwarzbarta ze strony moralnej. Wystąpienia tych osobistości ze względu na ich wybitną rolę w życiu publicznem i intelektualnem, będą miały wielkie znaczenie. Proces rozpocznie się 18 października. Pracujemy skrzętnie i będziemy zadowoleni, gdy nam się w pracy nie będzie przeszkadzało. Od naszych krytyków nie żądamy więcej. A chyba to nie jest wiele.

Szalom Schwarzbart, a także i ja, jego obrońca, wierzymy w sprawiedliwość i jesteśmy spokojni w naszej pracy. Z tym samym spokojem oczekujmy biegu wypadków. Wyrokować będzie można później.

* * *

Łącznie z wystąpieniem Żabotyńskiego przeciw adw. Torresowi pisze **„Hajnt"**:

„Właśnie w tym punkcie wykazało społeczeństwo żydowskie mało wrażliwości. Dotyczy to przedewszystkiem wyboru obrońcy, który uchodzi we Francji za adwokata komunistycznego, a następnie tonu, w jakim niektórzy działacze żydowscy, a także dziennikarze francusko-żyd. którzy wyjechali po zamordowaniu Petlury zbierać materjały na Ukrainie, omawiali czyn Schwarzbarta i w swych sprawozdaniach nie starali się unikać zdań, mogących uchodzić pro-sowieckie."

W artykule pod tytułem „Sprawiedliwość i takt" pisze o tej samej sprawie „Moment", zaznaczając, że wystąpienie Żabotyńskiego było mocno spóźnione i wskazując, że działacze żydowscy zagranicą popełniają w sprawie Schwarzbarta wiele błędów. Pismo przytacza m. in. następujący szczegół:

„W sprawie Schwarzbarta zaangażował się ostatnio dziennikarz Lecache, który zbierał w Rosji i na Ukrainie materjały o pogromach. Być może, że materjały te przyniosą korzyść w czasie procesu, ale w ostatnich tygodniach wdał się ów dziennikarz w konflikt z opinją publiczną w Anglji, co dla nas jest niekorzystnem."

Autor ma tu na myśli ogłoszone rewelacje o popieraniu przez Anglję petlurowców.

„Nie trzeba być nazbyt wielkim politykiem, by wypowiedzieć pogląd, że Anglja chciałaby stworzyć w Europie wschodniej federacje nacjonalistycznych państewek, któreby zwalczały bolszewicki regime i agitację sowiecką. Lecz p. Lecache nie sprosta w walce Chamberlainowi. Osiągnął on tylko to, że wywołał niechęć do swoich rewelacyj o pogromach w Rosji i na Ukrainie.

Nasza sytuacja jest tego rodzaju, że podczas procesów żydowskich musimy argumentować nietylko zasadami prawa i sprawiedliwości, ale także sympatjami opinji publicznej. Tych sympatyj nie możemy utracić."

Zarzuty te są może nieznacznemi szczegółami, ale mogą one wywrzeć wpływ na francuskich sędziów przysięgłych, nieobeznanych z warunkami życia żydowskiego, — zwłaszcza wobec aktywności zwolenników b. atamana Petlury.

Bł. p.

KAROL BOCHENEK

KUPIEC

zmarł dnia 16 sierpnia 1927 r. w 49 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się dziś we czwartek 18 sierpnia br. o godz. 2 popoł. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żyd., na który to smutny obrzęd zapraszają

Żona i dzieci.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Warunki ekonomiczne w Palestynie

Sprawozdanie Barclay's Bank.

HANDEL

Londyn ŻAT. Wielka angielska instytucja finansowa Baclay's Bank, posiadająca również oddziały w Palestynie, ogłosiła sprawozdanie o położeniu ekonomicznem w Palestynie w pierwszem półroczu roku bieżącego:

Zastój na rynku handlowym w pierwszym kwartale br. tłumaczy się głównie brakiem gotówki. Znaczny brak kapitałów jest dalszym wynikiem intensywnego ruchu budowlanego w ostatnich pięciu latach, który pochłonął wielkie kapitały. Drugim donioslym czynnikiem, który wpłynął ujemnie na rynek pieniężny, był zły sezon pomarańczowy. Mimo to kupcy potrafili przetrwać krytyczny czas i było nawet bardzo mało bankructw pieniężnych. Kupcy stali się wogóle bardzo ogłędni przy udzielaniu kredytów swoim klijentom, co z drugiej strony ma tę zaletę, że zapobiega nad produkcji i przepełnianiu sklepów towarami. Możliwem jest, że skutki tego zjawiska będą z czasem miały dodatni wpływ na stan handlu palestyńskiego i o ile przybędą do kraju świeże kapitały, już najbliższa przyszłość przyniesie ożywienie w handlu.

IMPORT I EKSPORT

Cyfry statystyczne importu i eksportu palestyńskiego za pierwszy kwartał r. 1927 — zaznaczone jest dalej w sprawozdaniu — przedstawiają się znacznie korzystniej w porównaniu z tym samym okresem r. 1926. Import zmniejszył się o 6,5 proc., eksport zaś wzrósł o 80 proc. wobec cyfr z tego samego okresu w roku ubiegłym. Ogólna suma towarów importowanych z tego samego okresu w roku ubiegłym. Ogólna suma towarów importowanych do Palestyny wynosiła za pierwsze trzy miesiące br. 1.550.459 funtów wobec 1,649.578 za pierwsze trzy miesiące roku ub.

Spadek importu w wysokości 99.119 funtów spowodowany został głównie zmniejszonym przywozem nasion. Jęczmień wcale nie był importowany do Palestyny w roku bieżącym. Pozatem zmniejszył się znacznie w porównaniu z pierwszym kwartałem r. 1926 przywóz pszenicy, mąki pszennej, papierosów, czekolady itd.

Ogólna suma eksportu palestyńskiego wynosiła w pierwszym kwartale br. 703.359 funtów wobec 389.778 funtów za tenże okres r. ub. Wzrost eksportu spowodowany został przeważnie zwiększonym wywozem jęczmienia, oliwy, mydła do prania, dywanów, papierosów i cementu.

Podział importowanych towarów według krajów wykazuje powiększony eksport z Anglji i innych części imperjum brytyjskiego w porównaniu z pierwszym kwartałem r. 1926. Z Anglji przywieziono towary na sumę 209.878 funtów (o 19.655 funtów więcej), z innych zaś części imperjum brytyjskiego przywieziono towary na sumę 62.701 funtów (o 32.800 funt. więcej). Natomiast import z innych krajów, jak Francja i Niemcy, spadł. Import ze Syrji zmniejszył się o 30.000 funtów.

Eksport z Palestyny do Anglji wynosił 345.700 funtów wobec 240.703 funtów w ciągu pierwszych 3 miesięcy 1926 r. Do innych części imperjum brytyjskiego wysłano z Palestyny towary w sumie 6.585 funtów (o 3.421 funt. więcej). Wzmożony eksport z Palestyny do Egiptu powstał głównie wskutek powiększenia wywozu mydła. Ogólny eksport do Egiptu wynosił w okresie sprawozdawczym 218.395 funtów, do Francji 17.564 funtów, do Niemiec 17.222 funt.

NOWA WALUTA

Następnie sprawozdanie wspomina o wprowadzeniu nowej waluty palestyńskiej. Nowa jednostka monetarna funt palestyński będzie miał tę samą wartość co funt angielski. Bank Barclay'a z jego oddziałami został wyznaczony jako generalna agentura nowej waluty palestyńskiej.

Ostatnie trzęsienie ziemi w Palestynie spowodowało liczne ofiary w ludziach i wyrządziło kolosalne szkody materjalne. Rozpatrywany jest obecnie program odbudowy, który prawdopodobnie będzie obejmował również plan pożyczek na cele budowlane, ponieważ wskutek trzęsienia ziemi ucierpieli głównie właściciele domów i budynków w miastach.

O poparcie eksportu polskiego do Ameryki

Inicjatywa Żydów polskich w Stanach Zjednoczonych.

(sn) Warszawski „Tygodnik Handlowy“ donosi pod tytułem „Chwalebna inicjatywa“ o zabiegach Żydów polskich w Ameryce w kierunku powiększenia eksportu polskiego. Mianowicie do Warszawy przybył z Nowego Jorku adw. Kopelman, jako specjalny wysłannik Federacji Żydów polskich w Stanach Zjednoczonych, celem urzeczywistnienia planu co do rynku zbytu dla wyrobów polskich.

W tej sprawie odbyło się zebranie sekcji przemysłowej przy Centrali Związku kupców. Po wyczerpujących referatach ustalono szereg artykułów wytwórczości polskiej, które przy odpowiedniej organizacji mogą być z wielkiem powodzeniem eksportowane do Stanów Zjednoczonych.

Adw. Kopelman nawiązał również kontakt z pozostałemi organizacjami gospodarczemi i w najbliższym czasie ma być zwołane zebranie przedstawicieli średniego i drobnego przemysłu zainteresowanych branż.

Po powrocie adw. Kopelmana, działającego w porozumieniu z rządem polskim i konsulem generalnym polskim w Nowym Jorku, utworzone zostanie na terenie Stanów Zjednoczonych kilka towarzystw spółdzielczych, które zajmą się sprzedażą wyrobów polskich.

Jak widać zatem, Żydzi polscy zagranicą zajmują się czemś innem, niźli szkalowaniem Polski wobec obcych i szkodzeniem jej interesom... Cieszy nas w każdym razie, że organ Stow. Kupców polskich w Warszawie znajduje choćby w tytule swojej notatki słowa uznania dla tej akcji Żydów polskich w Ameryce!

—o§o—

Uzupełnienie ustawy skarbowo-karnej

Karna ustawa skarbowa uzupełniona została specjalnem postanowieniem, w myśl którego za naruszenie zakazu przywozu uważa się również zgłoszenie do odprawy celnej lub wprowadzenie do obrotu po dokonanej odprawie celnej, na podstawie uzyskanego zezwolenia przedmiotów, nie odpowiadających co do kraju i ich pochodzenia warunkom tego pozwolenia, chociażby w danym wypadku uszczuplenie należności celnych nie nastąpiło. Winni naruszenia zakazu tego ulegną karze pieniężnej, równej czterokrotnej należności celnej, o ile zaś dany przedmiot jest wolny od cła — dwukrotnej jego wartości, oraz konfiskaty samych przedmiotów. (v.)

Zapasy zboża aprowizacyjnego

Według obliczeń, dokonanych przez Główny Urząd Statystyczny, zapasy zboża w gospodarstwach rolnych wynosiły w dniu 15 czerwca b. r. 32.930 ton pszenicy, 124.150 ton żyta, 23.050 ton jęczmienia, oraz 43.740 ton owsa.

W młynach zaś i składach hurtownych znajdowało się po dzień 15 czerwca ogółem 45.040 ton pszenicy, 58.860 ton żyta, 6.210 ton jęczmienia, 16.320 ton owsa, 17.380 ton mąki pszennej i 19.780 ton mąki żytniej.

Razem więc zapasy zboża i mąki wynosiły: 77.970 ton pszenicy, 183.000 żyta, 29.260 ton jęczmienia, 60.000 ton owsa, 17.380 ton mąki pszennej, a 19.780 ton mąki żytniej.

Wpływ obniżenia bankowej stopy procentowej

Krajowe sfery finansowe zwróciły uwagę odpowiednich władz, że wobec niespodziewanego obniżenia bankowej stopy procentowej, pociągnęło to za sobą przejście kapitałów z banków i kas oszczędności w ręce prywatne, a to ze względu na niskie oprocentowanie, również w obrotach prywatnych. Wogóle — zdaniem tych sfer — obniżenie stopy procentowej w czasie ciasnoty na rynku pieniężnym nie jest wskazane, gdyż jak to się okazuje, zachodzą obecnie znaczne trudności w uplasowaniu materjału wekslowego, a rozpiętość stawek procentowych w obrotach prywatnych niepomiernie wzrosła. (v.)

—o—

ULGI CELNE. Ministerstwo Skarbu wprowadziło z ważnością do dnia 31 grudnia b. r. ulgę celną dla śledzi solonych. Ulga ta wynosi 66,75 procent, o ile 10 kg. tych śledzi zawiera nie więcej, niż 60 sztuk. Pozatem przedłużony został termin ważności ulgi celnej dla saletry wapniowej (azotan wapnia) do dnia 30 września b. r.

HANDEL WEKSLAMI I INNEMI OBLIGAMI. Według urzędowego wyjaśnienia, trudnienie się skupem weksli zaprotestowanych oraz zobowiązań i obligów nieopłaconych, jak również wszelkich innych niezrealizowanych pretensyj i należności, należy pod względem obowiązku wykupywania świadectw przemysłowych traktować na równi z takim skupem zawodowym i stosować odpowiednie postanowienia (rozdział II, część II, lit. A) załącznika do art. 23 ustawy przemysłowej). Natomiast nie podlega podatkowi przemysłowemu wypożyczanie pieniędzy przez osobę fizyczną na procent, gdyż wykonywanie tych czynności nie stanowi w myśl przepisów prawa handlowego, „przedsiębiorstwa“ i nie jest wymienione w grupie zajęć przemysłowych, wyszczególnionych w taryfie, załączonej do wymienionej ustawy.

W SPRAWIE HANDLU TOWAROWEGO PRZY HURTOWNIACH TYTONIOWYCH. Ministerstwo Skarbu wyjaśniło podległym urzędom, że przedsiębiorstwa handlu towarowego, prowadzące w tym samym lokalu hurtową sprzedaż wyrobów tytoniowych, nie są obowiązane do wykupywania odrębnych świadectw przemysłowych na prawo handlu wymienionymi artykułami.

DALSZA ZNIŻKA METALI. W tygodniu ubiegłym zaznaczyła się na rynkach wszechświatowych dalsza poważna zniżka metali. Notowano według cedały giełdy londyńskiej w złotych po kursie dnia za tonnę metryczną (pierwsza cyfra z 8, druga dla porównania z 3 sierpnia): Aluminjum — 4.577, antymon — 2.973, cyna standard — 12.641, (12.721), cynk hutniczy — 1.208 (1.256), miedź elektrolityczna — 2.652 (2.683), miedź standard — 2.374 (2.402), ołów miękki — 986 (1.066), nikiel — 7.272, rtęć — 29.[illegible] (29.528), srebro za 1 kg. — 148 zł.

PIERWSZA FABRYKA KOS W POLSCE. W najbliższym czasie mają być rozpoczęte roboty inwestycyjne około pierwszej wielkiej fabryki kos w Polsce. Fabryka ta znajdować się będzie na Górnym Śląsku, jako część składowa Zjednoczonych Hut „Laura“ i „Królewska“. Wytwórnia ta będzie nietylko zaopatrywała w kosy całą Polskę, ale też rozszerzy, według wszelkiego prawdopodobieństwa, swoją działalność również na kraje bałkańskie. Założenie wspomnianej fabryki ma dla Polski znaczenie pierwszorzędne, ponieważ dotychczas sprowadzamy kosy wyłącznie z zagranicy, przedewszystkiem ze Styrji i Niemiec.

Przeciw t. zw. „egzaminowi inteligencji“ dla emigrantów żydowskich w Polsce

Niesłychane szykany emigrantów.

Nowy Jork (ŻAT). Tow. „Hias“ otrzymało zażalenia z Warszawy, że tamtejszy konsul amerykański traktuje bardzo źle emigrantów żydowskich. Złe traktowanie polega głównie na tem, że konsul wprowadził pewnego rodzaju „egzamin inteligencji“ i na tych egzaminach emigranci są dręczeni śmiesznemi pytaniami. Pewna emigrantka, nazwiskiem Sara Wol man, musiała odpowiadać na następujące pytania: Ile minut i sekund jest w godzinie? Co się robi, gdy pada deszcz? Jaka jest różnica między mężczyzną a kobietą? Gdy wspomniana emigrantka nie dała zadawalającej odpowiedzi, odmówiono jej wydania wizy.

Innej emigrantce, Joncie Frydman z Pińska, zadano pytanie: Jaka jest różnica między żelazem a srebrem?

Takie i tym podobne pytania zadawane są emigrantom, którzy zgłaszają się po wizy.

W związku z tem udała się do Waszyngtonu delegacja „Hiasu“, celem interwenjowania u generalnego komisarza dla spraw imigracyjnych. Dra Cominga. Delegacja ta, która składała się z pp.: D. L. Bornsteina, B. Włodeka i Izyd. Hirschfelda, zaznaczyła, że możliwe, iż urzędnicy amerykańscy w Polsce, którzy wprowadzili t. zw. „egzamin inteligencji“, mieli przytem bardzo szczere intencje, lecz emigranci, którym zadaje się podobne pytania, mają wrażenie, że się kpi z nich i czują się przeto przygnębieni i są zupełnie zdetonowani. Lecz niezbyt szybka lub błędna odpowiedź tych ludzi nie może być żadną miarą uważana za dowód ich „niedorozwoju umysłowego“.

Dr. Coming wysłuchał z największą uwagą i zainteresowaniem wywodów delegacji „Hiasu“ i prosił, żeby mu przedstawiono w tej sprawie memorandum na piśmie.

Należy oczekiwać, że o ile „egzaminy inteligencji“ nie będą zupełnie zniesione, to we wszelkim razie zostaną zmienione w sposób radykalny.

———o§o———

Delegaci z Polski na konferencji zurychskiej

Z Polski przybyli do Zurychu, celem wzięcia udziału w konferencji ochrony mniejszości żydowskiej, narazie poseł Grünbaum, poseł Dr. Rosenblatt i delegaci folkistów: Dr. Zemach Szabad. Nomberg i adw. Czernichow.

Przybył również znany historyk żydowski. **Prof. Szymon Dubnow**, który na konferencji wygłosi referat.

Biuro Egzekutywy sjońskiej w Bazylei

Z dniem 22 b. m. przenosi się na czas trwania Kongresu Biuro Egzekutywy sjonistycznej do Bazylei. Wszystkie listy i przesyłki, które mogą dojść do Egzekutywy przed 22 b. m., należy adresować : 77 Great Russel Street, London W. C. 1. (Adres telegramów: Zionbüro, London). Natomiast późniejsze przesyłki należy przesyłać na adres: Mustermesse, Bazylea, Szwajcarja (adres telegramów: Kongrezion, Basel).

Biskup anglikański Jerozolimy o pracy żydowskiej w Palestynie

Jerozolima (ŻAT). Biskup anglikański Jerozolimy, dr. Rennio Mc. Innes, odwiedził kolonje żydowskie w dolinie Izrael. Dzieło kolonistów żydowskich wywarło wielkie wrażenie na biskupie anglikańskim. Oświadczył on, że jest zachwycony pracą żydowską, która zamieniła moczary i pustynie w kwitnące osady. Warto zaznaczyć, że biskup Mc. Innes uchodził dotychczas za przeciwnika sjonizmu.

Prem. Waldemaras przyrzeka podjąć środki przeciwko ekscesom antyżyd.

Kowno (ŻAT). Przedstawiciel żydowskiego pisma kowieńskiego „Idysze Sztyme“ miał rozmowę z premjerem litewskim Waldemarasem, podczas której poruszono sprawę ostatnich ekscesów antyżydowskich w różnych miastach litewskich, w których — jak wiadomo — brali czynny udział również policjanci miejscowi.

Premjer Waldemaras oświadczył, że rząd litewski postanowił podjąć energiczne środki, celem położenia kresu tym smutnym zjawiskom. W najbliższym czasie wydane zostaną odpowiednie zarządzenia, mające na celu zabezpieczenie spokoju publicznego. Premjer zapewnił, że chuligani, którzy dopuścili się wybryków antyżydowskich, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Jeszcze o chrzcie wnuka Pereca

Nowy Jork (ŻAT). Fakt wychrzczenia się Wilhelma Pereca zrozumiany został przez część prasy żydowskiej w Ameryce, jako protest przeciwko zarządowi warszawskiej gminy żydowskiej, która odmówiła przyznania subsydjum dla wdowy po I. L. Perecu. Dziennik żydowski w St. Louis „Der idyszer Rekord“ ogłosił przeto, że bierze na siebie inicjatywę stworzenia znacznego funduszu i przesłania zebranych pieniędzy wdowie po słynnym pisarzu żydowskim, która zamieszkuje w Warszawie, na znak czci dla jej zmarłego męża. „Wdowa po nieśmiertelnym I. L. Perecu zasłużyła na to, by mogła spędzić schyłek swego życia w całkowitym spokoju i bez trosk. Stworzenie tych warunków jest obowiązkiem tych tysięcy i dziesiątków tysięcy, którzy czerpali swoją strawę duchową z dzieł Pereca“, — kończy swoją odezwę wspomniany dziennik.

——o——

RĘKOPIS TALMUDU W KOŚCIELE AUSTRJACKIM. Wśród rękopisów bibljoteki studjów kościelnych w Linzu, które pochodzą przeważnie z ósmego i dziewiątego wieku ery chrześcijańskiej, znaleziono również kartę z talmudu pochodzącego z XIV. stulecia. Jest to rękopis, który zdaniem uczonego Dra Konrada Schiffmanna pochodzi ze słynnej niegdyś uczelni talmudycznej w Wiener Neustadt.

PRACE DOKOŁA BUDOWY GMACHU BIBLJOTEKI NAROD. W JEROZOLIMIE. Po krótkiej przerwie wznowione zostały prace związane z budową nowych gmachów dla hebrajskiej biblioteki narodowej i wydziału fizyczno matematycznego uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie. Przy robotach dokoła założenia fundamentów pod oba te gmachy zatrudnionych jest obecnie około 70 robotników.

Entuzjastyczna książka o Charlie Chaplinie

Smutek i pesymizm. — Wielostronność humoru. — Żydowskie pochodzenie artysty. — Pijany dorożkarz londyński — prototypem figury Chaplinowskiej. — Dzieje karjery. — Jedyny niezależny artysta ekranu. — Henryk Poulaille i Paul Morand o Chaplinie.

Autorem nowej książki o Chaplinie jest młody, wielce utalentowany pisarz francuski, Henryk Poulaille, entuzjastyczny wielbiciel i obrońca sztuki filmowej.

Minęły już czasy, kiedy toczyła się dyskusja na temat, czy kino jest sztuką. Nikt bodaj dziś co do tego nie ma wątpliwości. A jednak sposób potraktowania Chaplina przez Poulaille'a zdziwi zapewne niejednego, najbardziej nawet zapalonego zwolennika ekranu. Wszak do niedawna jeszcze wydałoby się rzeczą co najmniej dziwną poświęcenie całej książki artyście filmowemu, nawet najznakomitszemu, chyba, że zawierałaby zbiór anegdot reklamowych lub ciekawych dykteryjek z jego życia. W książce Poulaille'a nic podobnego nie znajdziemy. Nawet na życiorys Chaplina poświęca on nie więcej, niż kilkanaście wierszy. Ujęcie tematu przez p. Poulaille'a jest bezsprzecznie oryginalne i poważne.

Smutek i pesymizm — oto najgłówniejsze pierwiastki Chaplina-komika. „Który z wielkich tragików może przewyższyć go w niektórych scenach „Gorączki złota“, „Emgranta“ lub „Psiej doli“? — zapytuje Poulaille.

Pewien krytyk włoski nazwał Chaplina „bardzo trudnym do zrozumienia“ artystą, twierdząc przytem, że szersza publiczność, dostrzegająca w nim tylko „klowna z cyrku“, nie wyczuwa w jego grze ani wielostronności jego humoru, ani wynikającego z jego żydowskiego pochodzenia smutku w grze. Poulaille całkowicie godzi się z tem spostrzeżeniem. Co więcej, nie waha się porównać Chaplina do Dickensa, Cervantesa, a nawet do... Szekspira!

„Typ, stworzony przez Chaplina, — pisze Poulaille, — typ małego człowieczka, o niezgrabnych ruchach i naiwnych oczach niewinnego dziecka, wywołuje nietylko śmiech, ale i łzy“.

Autor przytacza opowiadanie genjalnego komika o tem, w jaki sposób stworzył on ten typ, tak dobrze znany na obu półkulach. Okazuje się, że wówczas jeszcze, kiedy Chaplin nie myślał nawet o karjerze filmowej, zwrócił jego uwagę pewien stary, pijany dorożkarz londyński, o niezwykłych ruchach i dziwnym chodzie. Postać ta wryła się głęboko w pamięć Chaplina.

Drogą analizy krytycznej poszczególnych, najbardziej znanych filmów Chaplina, Poulaille dochodzi do przekonania, że o ile w jego filmach wcześniejszych panował tylko humor, to już w późniejszych pierwiastek dramatyczny odgrywa coraz poważniejszą rolę. Autor twierdzi, że typ, stworzony przez Chaplina w obrazie „Charlie żołnierzem“, jest gorącym protestem przeciwko wojnie. W jednym z obrazów następnych („Dama z Paryża“). Poulaille dopatruje się policzka, wymierzonego ludziom, społeczeństwu i życiu. o „Gorączce złota“ zaś mówi, że jest to dla niego jedna z najpiękniejszych książek na świecie.

Niemały wpływ na całą późniejszą karjerę artystyczną Chaplina wywarły pierwsze jego kroki, stawiane na gruncie „królestwa ekranu“. Gdy bowiem w roku 1912-tym Chaplin przybył do Hollywood, wówczas jeszcze „małej dziury“, jak sam się wyraża w swych wspomnieniach, nie mógł w żaden sposób znaleźć dyrektora wytwórni, któryby chciał go zaangażować, artyści zaś pytali się ze zdumieniem jeden drugiego: „Kim jest ten zabawny, mały, młody człowiek i czego może tu chcieć?“

Wreszcie po wielu przykrościach i połknięciu niejednej gorzkiej pigułki upokorzenia i wstydu, udało się Chaplinowi dostać przed oblicze pewnego dyrektora, który zapytał go tonem wyniosłym:

„Więc pan jest komikiem? Czy nie jest pan jednak zbyt młody? Czy będzie pan umiał podołać zadaniu?“

Minęły znowu dwa tygodnie, aż znalazł się reżyser, który zechciał zająć się nieznanym nikomu komikiem. Przez cały czas późniejszy król ekranu czuł się bardzo osamotniony.

Przeżycia z tego okresu, — pisze Poulaille, — musiały położyć trwałe piętno na całej jego późniejszej twórczości artystycznej. Przecie najlepsze jego role są właśnie te, w których gra „człowieka, niedopuszczonego do uczty życiowej“.

Chaplin jest jedynym niezależnym artystą ekranu, — stwierdza Poulaille, — gdyż nie zna nad sobą ani dyrektora, ani reżyserów, sam od początku do końca stwarza swoje filmy, sam angażuje aktorów, płaci im i t. d.

Ciekawy jest również dopisek Paul Moranda do tej interesującej książki. Morand wytyka Amerykanom faryzeuszostwo z powodu ogłoszonego bojkotu filmów z Chaplinem, (powodem jest proces rozwodowy artysty, który — jak o tem wczoraj donosiliśmy, — ma się rozpocząć już za kilka dni), jako człowiekiem, pędzącym żywot w warunkach niemoralnych i stwierdza w końcu, że rezultatem tej nagonki na Chaplina będzie „wielki skok“ artysty, który przeniesie go do Francji.

„Ale Amerykanie nie spostrzegą nawet, — pisze Morand, — że pozbawili się jedynego genjusza, stworzonego w świecie ruchomych obrazów, — zrozumieją to dopiero ich dzieci!“

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Hygjena jamy ustnej

Hygjena jamy ustnej ma za zadanie podać przepisy racjonalnego i zdrowego utrzymania tego tak ważnego dla życia człowieka organu.

Jama ustna odgrywa wielką rolę pod względem fizjologicznym, anatomicznym i estetycznym. Przez swe sąsiedztwo z jamą Highmora, nosem, uszami i oczodołami, stanowi poważne niebezpieczeństwo, grożące pacjentowi na wypadek przeniesienia się spraw zapalnych z jamy ustnej na powyższe organy, kalectwem, a niejednokrotnie i śmiercią. Pod względem fizjologicznym znaczenie jamy ustnej jest bodaj najważniejsze. W niej bowiem przy pomocy zębów odbywa się akt żucia pokarmów i początkowa ich analiza przy pomocy śliny i mucyny, specjalnego fermentu.

Jama ustna jest stacją probierczą smaku i czucia. Jest wreszcie organem mowy. Wiadomo każdemu, jak ważną rolę odgrywa strona estetyczna jamy ustnej w życiu człowieka, a zwłaszcza u mowcy, obrońcy i artysty.

Jama ustna pozostaje w ścisłym związku z innemi narządami ciała ludzkiego; z początkiem traktu oddechowego i pokarmowego. Pokarm, należycie nieprzeżuty przez zęby, zalega długi czas w żołądku, ulegając rozkładowi i powodując schorzenia żołądka i jelit.

Niehygjenicznie utrzymana jama ustna powoduje próchnicę zębów. Jest to proces fermentacyjno-bakteryjny. Nadto zapalenie jamy ustnej (t. zw. pyorrhoea alveslaris, po polsku ropotok zębodołowy) i alveslitis, zapalenie wyrostka zębodołowego. Klinika daje nam bogaty materjał zła, mającego jako punkt wyjścia próchnicowy ząb.

Wspomnę wypadki najczęstsze. Promienica, — choroba infekcyjna, wywołana przez grzybek promienicy, jako punkt wyjścia, względnie jako t. zw. wrota zakażenia, ma ząb dotknięty próchnicą.

Gruźlica śluzówki jamy ustnej i zapalenie szpiku kostnego szczęk gruźlicze pochodzą również z zainfekowanego prątkami Kocha ubytku próchnicowego zęba. W końcu schorzenie serca pod postacią zapalenia wsierdzia (endocarditis lenta), będące początkiem końca, t. j. zejścia śmiertelnego, wywołane bywa przez bakterję Streptococus viridens, znajdywaną również w próchnicowych zębach. A jednak jak mało ludzie dbają o zęby i jamę ust. Należy płukać jamę ustną wodą utlenioną lub wodą z dodatkiem thymolu.

Zęby należy czyścić po każdem jedzeniu proszkiem miętowym, który powinien być miękki i dobrze sproszkowany. Perjodyczne oględziny jamy ust i zębów przez lekarza-dentystę, celem usunięcia kamienia nazębowego i zaplombowania spróchniałych zębów sa nieodzownym warunkiem utrzymania jamy ustnej.

Lek. dent. E. S.

Choroby weneryczne a ustawodawstwo

Nowe prawo niemieckie o zwalczaniu chorób wenerycznych znosi, według relacji „Lekarza Kasy Chorych", dwie zasady, dotychczas uważane za nietykalne: wolność leczenia się ze strony chorego i obowiązek tajemnicy ze strony lekarza. Pierwsza zasada już została zresztą złamana dawno, — przy chorobach epidemicznych. W walce między interesem indywidualnym a społecznym przyznał tu prawodawca wyższość temu drugiemu. Wobec dobra całości muszą ustąpić, uprawnione zresztą do pewnego stopnia, interesy oddzielnych obywateli i muszą być wprowadzone w tym celu gwarancje. Według nowego prawa każdy chory wenerycznie **obowiązany jest** się leczyć; gdy tego nie uczyni, — zmusi go do tego państwo, w razie niezamożności chorego — na koszt publiczny. Lekarz, — ale tylko lekarz, — ma prawo nie zachowywać tajemnicy lekarskiej, gdy chodzi o dobro innych, naprzykład gdy chodzi o uprzedzenie rodziców co do młodocianych ich chorych dzieci, o uprzedzenie jednego z małżonków o chorobie drugiego, o chorych służących, o pracownikach handlowych i przemysłowych. Lekarz jest obowiązany wręczyć każdemu choremu wenerycznemu pouczenie o tych chorobach. Gdy chory przedwcześnie zaprzestanie leczenia, lekarz obowiązany jest zawiadomić o tem urząd zdrowia. Prawodawca żąda więc, by lekarz zrezygnował w pewnych okolicznościach z zaufania oddzielnego chorego, aby zyskać zaufanie całego społeczeństwa.

Sens tego prawa jest ten: wolność oddzielnego człowieka ma swe granice wobec dobra całości. Tę delikatną sprawę powierza prawodawca w ręce lekarza dyplomowanego.

Wprowadzenie podobnego ustawodawstwa i u nas stanowiłoby jeden z poważnych środków w walce z chorobami wenerycznemi.

—///—

Odpowiedzi redakcji

SZCZUPLUTKI: Żadnego poprzedniego listu nie otrzymaliśmy; widocznie w drodze zaginął. 1) i 2) Odżywiać się forsownie. Jeść dużo jaj, masła, serów, mięsa i t. d. Ponadto wskazane naświetlenia lampą kwarcową i wstrzykiwania arszenikowe. — 3) Jest dobrym środkiem pomocniczym. — 4) Po jedzeniu. — 5) Pędzlować nogi co kilka dni 20 proc. wodnym roztworem formaliny (na receptę lekarza). — ZMARTWIONA 1000: Zwilżać w ciągu dnia kilka razy spirytusem mentolowym, a na noc okłady z wody borowej. Obmywania czystą wodą mogą tylko szkodzić, bo drażnią skórę. — NIECIERPLIWA 24: 1) Są to zapewne tylko nieszkodliwe echa dawniej przebytego cierpienia. Zdaje się za tem przemawiać właśnie fakt pojawiania się w czasie perjodu, a więc w czasie, kiedy równowaga nerwowa wszystkich kobiet jest nieco zakłócona. — 2) Na pytanie to odpowiedzieć mógłby tylko lekarz, znający dokładnie psychikę Pani. My — z oddali — nie umiemy tego dobrze ocenić. W każdym razie sądzimy, że lepszą jest pewna powściągliwość w tym względzie. — 3) Drugi z przytoczonych przez Panią sposobów. Obszerniej na ten temat rozpisywać się nie możemy. — SZOSZANA W.: Adresy specjalistów poda Pani każda apteka krakowska. Koszta elektrolizy zależą od ilości włosów, które trzeba usunąć; im więcej włosów, tem leczenie jest dłuższe i droższe. Dokładnych kosztów podać nie jesteśmy w stanie, bo to zależy od danego lekarza, a norm ustalonych tu niema. — 380 F.: Według statystyki jednej z berlińskich klinik 56 procent karmiących matek nie ma perjodu 6—9 miesięcy, nie zachodząc przytem w ciążę. Mimo to jednak ewentualność ta jest możliwa i tylko badanie lekarskie może ją wykluczyć. — PUNKTUALNE: I owszem, dobry, ale podobnie jak inne środki chemiczne tego rodzaju, może wrażliwą skórę drażnić. Środków o takiem działaniu jest w handlu bardzo dużo; każda droguerja ma kilka na składzie. — SZYBKA I WYCZERPUJĄCA ODPOWIEDŹ: 1) Wskazane zażywanie wyciągów jajnikowych, naprzykład thelyganu lub mensalu (na receptę lekarską). Zazwyczaj trwa 3—4 dni; czy w tym wypadku jest to objawem jakiejś choroby, tego na odległość, bez zbadania, wiedzieć nie można. — 2) Mydło przetłuszczone, pudru najlepiej nie używać, a jeżeli nie może się Pani bez niego obejść, w takim razie przed upudrowaniem dać na twarz cieniutką warstewkę Cold creamu, by ją uchronić przed wysuszającem działaniem pudru. Co do czerwoności, to musimy wpierw wiedzieć, czy to nie jest następstwo odmrożenia. — CZARNOBREWA, KRAKÓW: Na zawsze i bezboleśnie usunąć można włosy przy pomocy elektrolizy. Jednakowoż owłosienie na nogach bywa czasami tak obfite, że zastosowanie elektrolizy byłoby zbyt kosztowne, tak, że zadowolić się trzeba tylko utlenieniem włosów, przez co stają się mniej widoczne. — CIERPIENIE: Cierpienie to wymaga ciągłej, dokładnej kontroli lekarskiej i o tem, byśmy Panu mogli radzić, nie widząc Pana ani nie znając jego stanu, mowy być nie może. Tu konieczny jest osobisty kontakt chorego z lekarzem. — ANTROPOS: 1) Szkodliwe. — 2) Jeżeli włosy obficie wypadają, to przyczyną musi być jakieś cierpienie skóry, które powinno być leczone. — 3) To zależy od jakości farby. Dobra farba do włosów nie powinna drażnić skóry. — 4) Jest szkodliwy, ponieważ stanowi rozsadnik bakteryj, które atakować mogą inne zęby względnie kość szczękową.

(Dalsze odpowiedzi w numerze poniedziałkowym).

Program stacyj radjofonicznych

Czwartek, 18 sierpnia

Kraków (422 m) 18—19 Transmisja z Warszawy 19—19'25 Skrzynka pocztowa — inż. St. Broniewski. 19'30—19'55 Odczyt „W walce o nową sztukę", wygł. Z. Drohocki. 20—20'15 Komunikaty, 20'15 Transmisja z Warszawy. 22'30—23'30 Trans. koncertu z restaur. „Pavilon".

Warszawa (1111 m) 12 i 15 Komunikaty. 16'20—17 Przerwa. 17'50—18 Nadprogram. 18 Muzyka taneczna z „Gastronomji". 20'15 Koncert z „Doliny Szwajcarskiej" (wyj. z oper). 22 Komunikaty.

Poznań (270 m) 14 Giełda. 19'55—20'20. Odczyt pt. „Międzynarod. sytuacja gospodarcza". 20'30—22 Koncert. 22'30—24 Muzyka taneczna.

Wiedeń (517.2 m) 11 i 16'15 Koncerty. 20'05 Orkiestra symfoniczna.

Berlin (483.9 m) 16'30 Koncert. 21'30 Wieczór pieśni. 22'30 Muzyka taneczna.

Hamburg (394.7 m) 20 Wesołe pieśni ludowe.

Stuttgard (379.7 m) 20'15 Inscen. komedji Bjoernson i koncert.

Królewiec (329.7 m) 16 Ork. dęta. 20'10 Koncert chopinowski.

Listy z kraju

SIENIAWA. (Kor. wł.) **Z ruchu sjonistycznego. — Odroczenie wyborów do Rady gminnej.**

W niedzielę dnia 24 bm. odbyła się w tutejszej Synagodze uroczysta akademja ku czci Teodora Herzla. Akademję zagaił Dr Maurycy Schneebaum, poczem p. Dr Preismann z Jarosławia wygłosił dłuższe przemówienie, w którem dał obraz życia i pracy Twórcy naszego ruchu odrodzeniowego. Odśpiewaniem pieśni hebrajskich zakończyła się akademja w podniosłym nastroju. Wieczorem tegoż dnia odbyło się Zebranie Szeklowców w lokalu Tarbutu, na którem wybrano nowy Komitet Lokalny z Drem Dawidem Schneebaumem, długoletnim i zasłużonym prezesem kahału jako przewodniczącym i Drem Maurycym Schneebaumem jako zastępcą na czele.

Odbyta w tymże dniu zbiórka na cele Funduszu Narodowego dała poważny dochód.

W ubiegłym miesiącu miały się odbyć w naszem mieście wybory do rady gminnej, ponieważ jednak okazało się, że Żydzi mają zapewnionych połowę mandatów do rady, postarano się w województwie o odroczenie wyborów do listopada. Nasi „przyjaciele" z pod znaku endecji sądzą, że uda im się zmienić listę wyborczą, a w następstwie pozbawić Żydów należnego im przedstawicielstwa. Czy te machinacje będą uwieńczone skutkiem, okaże przyszłość. Dlaczego jednak województwo odroczyło wybory do listopada?

ZAWOJA. (Kor. wł.) **Praca na rzecz ŻFN.**

Nasze letnisko gości tego roku wielu kuracjuszy z Krakowa, a między nimi wielu sjonistów. Toteż wykorzystano tę okoliczność, ażeby przysporzyć dochodów dla ŻFN. I tak urządzono w lipcu festyn, który przyniósł 211 zł, a obecnie w sierpniu przeprowadzoną została zbiórka przez tow. I. N. Sterna i Mgr. L. Salpetera z Krakowa, która przyniosła 161.35 zł. Przy tej sposobności chcemy jeszcze zauważyć, że przy dobrej woli można wszędzie dużo zdziałać dla ŻFN., a mała Zawoja niech posłuży za przykład Towarzystwom przebywającym w większych zdrojowiskach, by także i oni pamiętali i coś zrobili dla ŻFN.

PRZEGLĄD PRASY.

Nie widział pan gdzie gen. Zagórskiego?...

Wielka afera... polityczna. — Rząd milczy. — Nie zamykać prasie ust, lecz unicestwić kalumnie! — Wylęgarnia kaczek. — Dyplomatyczność i lekceważenie nie na miejscu.

Tajemnicza, niesamowicie wprost tajemnicza sprawa zniknięcia gen. Zagórskiego w najruchliwszym punkcie stolicy — przerodziła się (jak zresztą wszystko u nas) w namiętną walkę między prawicą a obozem skupiającym się dokoła marsz. Piłsudskiego, tj. obecnie, rządem. „Robotnik", który z rządem wcale nie sympatyzuje, pisze:

> ...u nas panują obyczaje z głębokiej Afryki. Nie opierając się na żadnych faktach, lub operując babskiemi plotkami, prasa prawicowa puściła się w dziki pląs dokoła wypadku, posądzając władze już to o zamordowanie Zagórskiego, już to o uprowadzenie go. Z jakąś niesamowitą rozkoszą pławią się dzienniki prawicowe w szczegółach i szczegółikach, snują domysły i przypuszczenia, interpelują Rząd i cieszą się jednocześnie z jego milczenia, ubolewają nad losem Zagórskiego, a wduchu radują się z „kawału" i są mu wdzięczni za sposobność do „odegrania się" na Rządzie.

Prasa z rządem w tym wypadku sympatyzująca podnosi z naciskiem, iż rząd nie powinien „choćby w interesie praworządności i z tytułu godności własnej" „Robotnik") sprawy tej nadal bagatelizować.

Odnośnie do potwornych insynuacyj prawicy, zauważa „Kurjer Poranny", iż

> walka z temi insynuacjami jest obowiązkiem państwa — oczywiście nie mechanicznem stosowaniem dekretów prasowych, któreby tylko dostarczało pretekstu do argumentów, że prasa ma zamknięte usta w swojem uprawnionem dążeniu do wyświetlenia prawdy — ale najzupełniejszą jawnością w stwierdzaniu bezzasadności wszystkich urojeń i kalumnij.

Cała prasa zagraniczna pełna jest wersyj o aferze Zagórskiego — wersyj nieraz tendencyjnie inspirowanych, — wobec czego

> nie można przejść do porządku z wzruszeniem ramion nad całym tym hałasem i trzeba uczynić wszystko, aby kulisy roli i ucieczki generała Zagórskiego oświetlone zostały bezwzględnie jaskrawem światłem prawdy.

Chwilowo przedstawia się sytuacja w ten sposób, że sensacyjne kaczki („Naprzód" z tego powodu dowcipnie wyjaśnia, że „I.K.C." znaczy „Ilustrowana Kaczka Codzienna"...) wyprawiają najdziksze harce, a politycy kawiarniani pytają się wzajemnie z uśmiechem: „Czy nie widział pan gdzie gen. Zagórskiego?"... Sfery natomiast oficjalne zachowują lekceważące, czy też dyplomatyczne milczenie, które w tym wypadku i w tem stadjum sprawy zgoła nie jest na miejscu. (b)

Wiadomości z kraju

Co razi pp. antysemitów...

Zarząd Kolonij letnich Kół Krajoznawczych w Rytrze nad Popradem nadsyła nam następujące pismo:

„W Nrze 217 „Głosu Narodu" z dnia 12 b. m. ukazała się notatka o Rytrze, w której pismak chadecki ubolewa nad „zażydzeniem" Rytra. Między innemi wspomina, iż „w jednej z will mieści się krzykliwa kolonja akademicka żydowskiej młodzieży z Krakowa, która hałasując, nie dba ani o spokój pracowitych wieśniaków, ani o przybyłych dla wypoczynku gości (wśród których nota bene jest 90 procent Żydów).

To go naturalnie bardzo boli.

Otóż chcielibyśmy podać kilka słów informacji, jaką to zbrodnię popełnia nasza kolonja i co tak w oczy kole antysemickiego pismaka (może z zawiści).

Wyżej wspomniana Kolonja jest letnią Kolonją Kół Krajoznawczych. Ma ona na celu, prócz wypoczynku wakacyjnego, też zapoznanie uczestników z Beskidem Sądeckim i Pieninami pod względem krajoznawczym. Cel swój spełnia przez cały szereg wycieczek bliższych i dalszych. Wycieczki urządza się stopniowo, poczynając od kilkugodzinnych aż do dłuższych, kilkudniowych. Pozatem urządzono instruktorski kurs wycieczkowy oraz dokonywa się zdjęć fotograficznych.

W turnusie lipcowym brały udział 43 osoby (z Krakowa, Warszawy, Lwowa, a nawet i Wilna), w sierpniu znajdują się 52 osoby. Wycieczki cieszą się silną frekwencją, dochodzącą do 45 uczestników.

Ważne spełnia kolonja zadanie przez zbliżenie towarzyskie młodzieży wszystkich środowisk uniwersyteckich.

Miarą nastroju, jaki panuje na kolonji, jest powszechny żal, jaki towarzyszył odjazdowi pierwszego turnusu.

Zachęceni nadzwyczajnem powodzeniem kolonji, postanowili jej inicjatorzy przedłużyć jej trwanie także na wrzesień, aby umożliwić jak najszerszym rzeszom młodzieży tanie, miłe i pożyteczne spędzenie okresu feryj. I to się uda napewno, chociażby więcej takich „Głosów Narodu" wrzask podnosiło".

Związek zrzeszeń lokatorskich i sublokatorskcih

Jak już donieśliśmy w dniu 14 i 15 bm. odbył się w Poznaniu ogólno polski zjazd stowarzyszeń lokatorów i sublokatorów w Polsce. W zjeździe wzięli udział delegaci wszystkich większych ośrodków i miast Polski w liczbie 50 osób. Zjazd wysłał depesze p. Prezydentowi Rzeczypospolitej, Marszałkowi Piłsudskiemu, oraz Marszałkowi Sejmu i Senatu z wyrazami czci i hołdu, prosząc o inicjatywę w ustawodawstwie o ochronie lokatorów i intensywną rozbudowę miast. Powołano do życia jednolitą centralną organizację p. n. „Zjednoczenie związków lokatorskich i sublokatorskich w Polsce", z siedzibą w Warszawie. Na czele organizacji stoi zarząd główny, składający się z 11 członków, w tem 3 z Warszawy i 8 z prowincji.

Dalsze sprawki aferzysty-miljonera Nowaka

Jak dyr. Kryształowicz doszedł do majątku

Ze Lwowa donoszą dalsze szczegóły działalności aresztowanego miljonera Nowaka.

Dopiero w ostanich dniach wpadła policja na trop zbrodniczej działalności Nowaka przy dostarczaniu mięsa zatrutego. W okolicach Mikołajowa wybuchła choroba nierogacizny, tzw. pryszczyca. Starosta tamtejszego powiatu wydał surowy zakaz sprzedaży świń, w celu nierozszerzania epidemji. Wskutek tego zakazu nagromadziła się w danym powiecie wielka ilość nierogacizny, a co za tem idzie, nastąpił szalony spadek cen. Nowak bez skrupułu zakupił chorą trzodę, potajemnemi drogami sprowadził ją do Lwowa i unikając oględzin weterynarzy, sprzedał mięso. Skutki tej zbrodniczej manipulacji wystąpiły dość szybko. Kilkudziesięciu żołnierzy zachorowało i przez czas dłuższy leczyło się w szpitalu wojskowym.

Jak już donosiliśmy, Krzyształowicz będąc dyrektorem rzeźni równocześnie stał na czele spółki handlowej, dostarczającej bydło fabryce konserw Rukiera. Jak się okazuje, p. dyr. Krzyształowicz odrzucone przez fabrykę chude sztuki bydła trzymał w stajniach w rzeźni i w dniu jarmarku przeprowadzał t. zw. „sztuczne pragnienie". Mianowicie do pokarmu wsypywał wapno, skutkiem czego bydło wypijało całe masy wody, przybierając na objętości i wadze.

Praktyki tego rodzaju są surowo przez kodeks karny karane.

Bydło w ten sposób opuchnięte sprzedawano na targach i rzeźnicy dopiero przy uboju spostrzegli się, że są oszukiwani, bojąc się jednak dyrektora, nie donosili o tem władzom.

Dr Kibic, obrońca Nowaka otrzymał anonimowe listy, w których autorzy grożą mu śmiercią, jeśli nie zrzeknie się obrony Nowaka.

Jak słychać, sąd odrzucił propozycję chwilowego zwolnienia Nowaka za miljonową kaucją.

—o—

GEN. ŻELIGOWSKI PRZECHODZI NA EMERYTURĘ. Dziennik personalny ministerstwa spr. wojskowych ogłasza przejście w stan poczynku gen. broni Lucjana Żeligowkiego, inspektora armji i b. ministra spraw wojskowych.

POMNIK NA GROBIE ARCYBASZEWA. Onegdaj odbyło się na cmentarzu prawosławnym na Woli w Warszawie poświęcenie pomnika na grobie znanego pisarza rosyjskiego śp. Michała Arcybaszewa, który zmarł w roku ubiegłym w Warszawie.

NA KURSACH LETNICH „TARBUTU" w Warszawie pod kierownictwem prof. Rafała Gutmana, ukończyło naukę 100 nauczycieli.

PIERWSZY ZJAZD MATEMATYCZNY. Pierwszy polski zjazd matematyczny odbędzie się we Lwowie od 7 do 10 września br. Na zjeździe obecni będą niemal wszyscy wybitniejsi matematycy polscy, a ponadto wielu matematyków cudzoziemskich, z Francji, Niemiec, Rosji, Stanów Zjednoczonych, Belgji, Węgier i innych krajów.

CZY WOLNO ŻĄDAĆ ROZWODU Z POWODU KRÓTKICH RĘKAWÓW? Syn rabina w Falenicy zażądał rozwodu ze swoją żoną za to, że ta chodzi w sukni o krótkich rękawach i w peruce „a la garconne". Sprawę rozwodu przekazano rabinatowi w Mińsku Mazowieckim. Rabin z Mińska Mazowieckiego wydelegował „eksperta", w osobie swej żony, aby zbadała czy zapodania zazdrosnego męża odpowiadają prawdzie. Ekspertyza wypadła dla syna rabina z Falenicy niekorzystnie, wskutek czego rozwód nie doszedł do skutku.

„ORGJE" NA PLAŻY POWODEM ZGONU. Strażnikiem na plaży warszawskiej był 48 letni Karol Rul, pobożny katolik, który stale narzekał na chorobę sercową z powodu przymusu patrzenia na „orgje", jakie się odbywają na plaży warszawskiej. Gdy onegdaj spadł rzęsisty deszcz, skryli się bywalcy plaży do kabin. Odbywały się przytem sceny, które wywarły jak najgorsze wrażenie na strażniku. Skarżył się on, że nie może patrzeć na gorszące sceny, które go doprowadzają do choroby nerwowej. Po tem oświadczeniu padł na ziemię i zmarł na udar serca.

ŁAWNIK MAGISTRATU — DEFRAUDANTEM. W Pabianicach aresztowano onegdaj ławnika magistratu Płuskowskiego za nadużycia w magistracie na sumę 20 tys. złotych.

BESTJALSKIE ZAMORDOWANIE HANDLARZA ŻYDOWSKIEGO. Z Poznania nadchodzi wiadomość o zamordowaniu handlarza wiejskiego Samuela Jägera. Jak wiadomo, narażeni są handlarze żydowscy w wojew. poznańskiem na ciągłe napady. Padło tam już wiele ofiar, nie mówiąc już o ciężko pobitych. Ostatnio aresztowała policja poznańska grupę bandytów, którzy dokonali napadu rabunkowego na pewien dwór. U aresztowanych znaleziono wiele manufaktury. Jak się okazuje, bandyci ci napadli na Jägera, odebrali mu towar i pieniądze, pobili do krwi, a chcąc zatrzeć ślady swego czynu, zagrzebali Jägera żywcem. Bandyci staną przed sądem doraźnym.

STRASZNY ZGON MŁODZIEŃCA ŻYDOWSKIEGO. Na szosie koło Wilna zdarzył się następujący wstrząsający wypadek: 24-letni Nachum Greisman chciał powstrzymać rozszalałe konie, ciągnące bryczkę z dwojgiem osób. Greisman chwycił za lejce, lecz konie ciągnęły go za sobą przez całą wieś. Młodzieniec zmarł na skutek odniesionych ran.

ZAMORDOWANIE 3 OSÓB PODCZAS KRADZIEŻY. Onegdajszej nocy dokonał nieznany bandyta w Sosnowcu włamania do jednej z trafik. W pracy przszkodziła mu właścicielka trafiki, którą bandyta zabił. Nadchodzącego z pomocą żonie męża i córkę niewykryty sprawca również zamordował.

STRASZNA KATASTROFA AUTOMOBILOWA Pod Hubą na drodze z Nowego Targu do Szczawnicy wpadł na moście nad Dunajcem na barjery przydrożne samochód z 5 osobami. Barjery nie wytrzymały uderzenia i załamały się. Rozpędzony wóz runął z 5--ciometrowej wysokości na dno Dunajca. Wszyscy pasażerowie odnieśli ciężkie rany.

NAPAD W POCIĄGU. Dnia 15 bm. na linji kolejowej Gdańsk—Bydgoszcz dokonany został w pociągu osobowym, zdążającym do Warszawy, napad rabunkowy. W czasie przejazdu pociągu pomiędzy stacjami Pelplin i Kulicze pewien osobnik wtargnął do jednego z przedziałów II-ej klasy, gdzie spoczywał pogrążony w śnie zawiadowca odcinka drogowego na stacji Smętowo, któremu bandyta zadał kilka ciosów sztyletem. Napadnięty począł się bronić i w międzyczasie pociąg dojechał do stacji Kulicze, gdzie zaalarmowana służba uwolniła napastowanego. Ciężko rannego zawiadowcę odwieziono do szpitala w Grudziądzu zaś bandytę odstawiono do Bydgoszczy i oddano w ręce policji.

Odpowiedzi redakcji.

NOWOŚĆ, GRYBÓW: Takiego zakładu w kraju niema.

KUNTZ, OLSZANA: W kancelarji pułkowej.

L. N., OLESZYCE: Informacji udzieli Stow. akad. „Ognisko", Kraków, Zielona 7.

CH. B., SKOŁYSZYN: Korespondencyj osób nam nieznanych nie zamieszczamy.

M. G., TRZEBINIA: W Katowicach „Polonja" (Sobieskiego 11), „Kattowitzer Zeitung" (3 Maja 12).

Na horyzoncie politycznym

Dookoła Konferencji Ambasadorów

Sprawę konferencji Ambasadorów porusza ostatnio znowu paryski „Excelsior“, który dochodzi do wniosku, że właściwie żaden artykuł traktatów pokojowych nie daje powodu do rozwiązania Konferencji Ambasadorów. Pismo francuskie stwierdza, że jakkolwiek Konferencja Ambasadorów jest wyrazem ścisłej współpracy aljanckiej, nie jest ona jednakże zwrócona przeciw Niemcom, ani przeciw nikomu innemu. Przeciwnie, zdaniem pisma, nawet paryski poseł niemiecki, który zresztą również nieraz współpracował z Komisją, przyznać musi, że Konferencja Ambasadorów przyczyniła się nieraz do usuwania naprężonych stosunków w sposób dyskretny i racjonalny.

Możliwość bułgarsko-serbskiej unji personalnej?

Król Borys gotów jest abdykować.

Korespondent „Neues Wiener Abendblatt“ donosi z Belgradu, że Radicz na wielkim wiecu politycznym w Piotro-Warazdinie w mowie swojej oświadczył niedwuznacznie, iż król Aleksander, prowadzi poufne rokowania polityczne, celem zbliżenia z Bułgarją.

Zdaniem Radicza porozumienie Jugosławji z Bułgarją miałoby iść tak daleko, że nie jest nawet wykluczona możliwość unji personalnej łączącej w przyszłości te dwa państwa. Radicz zapewniał zebranych, że słyszał z ust najzupełniej miarodajnych, iż król Borys bułgarski jest gotów zrezygnować z tronu bułgarskiego, o ile w przeciwnym razie istniałyby jakieś trudności do zjednoczenia Jugosławji z Bułgarją.

Starcia włosko-albańskie w pobliżu Skutari

Włoskie umocnienia warowne w Albanji?

Według doniesień prasy jugosłowiańskiej doszło onegdaj w pobliżu Skutari w Albanji do krwawych starć między wojskiem włoskiem, a żołnierzami albańskimi. Efekt starć, w których użyto broni palnej, był taki, że po obydwu stronach są zabici i ciężko ranni.

W związku z ostatniemi starciami włosko-albańskiemi, dowiaduje się „Quotidien“ paryski, że rząd włoski przeprowadza w Albanji pod pozorem archeologicznych prac wykopaliskowych — znaczne umocnienia warowne. Dwóch malarzy wiedeńskich, chcących w czasie swego pobytu w Albanji przyglądnąć się rzekomym pracom wykopaliskowym, zaaresztowały podobno wojska faszystowskie i wtrąciły do więzienia w Santa Quaranata. Po 10 dniach wypuszczono artystów austrjackich z więzienia, wydalając ich jednakże z granic Albanji.

Garibaldi'ego wysiedlono z Anglji

Londyńskie Ministerstwo spraw wewnętrznych postanowiło zakazać pułkownikowi Rizotti Garibaldiemu dalszego pobytu w Anglji. Wmieszany w zawikłaną sprawę prowokacji faszystowskiej i — zdaje się — szpiegostwa na rzecz Włoch we Francji, płk. R Garibaldi musi do piątku wyjechać. Garibaldi ma podobno zamiar wrócić do Włoch.

Siła liczebna rosyjskiej partji komunistycznej

W związku z ostatniemi naradami i uchwałami władz rosyjskiej partji komunistycznej w Moskwie, nie od rzeczy będzie przytoczyć tu kilka liczb o obecnej sile rosyjskiej partji komunistycznej.

Otóż z ogłoszonego niedawno sprawozdania o liczebności rosyjskiej partji komunistycznej wynika, iż liczba jej członków wynosiła w dniu 1 stycznia br. 1,210,954 ludzi (1 stycznia 1926 — 1,078,185 ludzi). Robotników w tem jest 634,900, chłopów 297.400, urzędników sowieckich itd. — 278,654. Z liczby robotników należy jednak brać pod uwagę tylko 430,300 robotników przy warsztacie („u stanka“) tj. istotnie pracujących w przemyśle, reszta bowiem tj. 172,900, nazywa się robotnikami tylko z uwagi na swe „proletarjackie pochodzenie“. Natomiast „rabocije u stanka“ stanowią wobec ogółu robotników Z. S. S. R. — zaledwie 8 procent.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 23	Sierpień 18 Czwartek 20 Ab 5687	Zachód słońca 18 m. 57

O wczesne zamówienia węglowe

Ministerstwo przemysłu i handlu zwraca uwagę zakładów i instytucyj, będących większymi odbiorcami węgla, że wobec przewidywanych w nadchodzących okresach jesiennym i zimowym jeszcze znaczniejszych niż obecnie przewozów, a w szczególności produktów rolnych, nawozów sztucznych, węgla i drzewa, zachodzi obawa, że koleje będą odczuwały w tych okresach trudności tak pod względem zabezpieczenia przewozów dostateczną liczbą wagonów, jak i wskutek możliwego wyczerpania zdolności przepustowej niektórych najbardziej przeciążonych odcinków kolejowych, co może wywołać niekorzystne skutki dla odbiorców.

Dla zapobieżenia temu jest rzeczą ze wszech miar pożądaną, ażeby t. zw. uprzywilejowani odbiorcy węgla skorzystali z reszty sezonu letniego i już obecnie zaopatrywali się w węgiel na okresy jesienny i zimowy, co dałoby możność z pożytkiem tak dla kolei, jak i dla odbiorców, wykonać te przewozy względnie spokojnie i równomiernie bez zwłoki w dostawie.

Ministerstwo przemysłu i handlu w miarę możności starać się będzie tak w ministerstwie komunikacji, jak i w zarządach kopalń węgla o ułatwienia, tj. ulgowe warunki zakupu i przewozu węgla dla tych odbiorców, którzy bezzwłocznie dokonają zamówień celem przewozu węgla jeszcze w lecie roku bieżącego.

Nowa kadencja sędziów przysięgłych

Dnia 5 września rozpoczyna się w krakowskim sądzie okręgowym karnym czwarta tegoroczna kadencja przysięgłych. Na kadencję tę wylosowani zostali następujący sędziowie przysięgli główni: Aleksandrowicz Jerzy urzędn. kasy oszcz. Bambinek Alojzy przemysłowiec, Bandurski Roman budowniczy, Bębenek Franciszek właśc. pralni, Bilikiewicz Bolesław ajent handlowy, Bińczycki Szymon prywatny, Burczyk Władysław kupiec Cieślewski Dr Antoni inżynier, Czechowski Kazimierz prok. banku, Dobija Mieczysław dyr. adm. „Il. Kurjera Codz“, Epstein Dr Izydor zastępca fabryki papieru, Filous Emil kupiec, Glazer Bernard inżynier, Głogowiecki Józef kupiec, Grzywiński Edward kupiec, Hauser Teodor właśc. cukierni, Heimann Edward inżynier, Kordacki Marceli właśc. fabryki, oKzłowski Kazimierz kupiec, Kruk Wojciech urzęd. Tow. Roln., Krupiński Józef urzędn. banku, Krzanowicz Henryk urzędn. banku, Kuźniar Dr Wiktor geolog, Mniszek Jan urzędn. PTH., Muszyński Dr Adam dyr. spółki wydawn. Myczkowski Stanisław dyr. tow przem., Niżyński Dr Franciszek dyr. banku, Scherer Bernard właśc. realn., Schöpl Józef dyr. browaru, Serafin Józef urzedn. banku, Siedlecki Wojciech urzędn. Tow Ubezp., Steczkowski Stanisław urzędn. banku, Szaszkiewicz Gustaw właśc. realn., Szeliga Dr Stanisław urzędn. kasy oszcz., Taub Dr Józef inżynier. Zaufal Dr Franciszek urzędn. banku.

Przysięgli zastępcy: Brandys Józef seminiarz, Cudek Marcin właśc. realn., Danek Kazimierz właśc. realn., Dudzik Stanisław właśc. realn., Księski Didie właśc. realn., Nuzikowski Zygmunt kupiec, Pękaał Wojciech właśc. realn., Wilczyński Józef właśc. realn., Zębalski Stanisław właśc. realn.

Losowanie odbyło się pod przewodnictwem prezesa sądu okręgowego Pelca, w obecności sędziów Dra Czernego i Warchałowskiego, oraz prokuratora Dra Schwarza i delegata Izby adwokackiej Dra Gabrjelskiego.

W związku z wejściem w życie ostaniego dekretu prasowego sprawy o obrazę czci, popełnioną drukiem, sądzone dotąd przez przysięgłych, podpadaja obecnie orzecznictwu trybunałów zwyczajnych. Z tego też powodu przez sąd przysięgłych rozpatrywane są tylko sprawy o zbrodnie, zagrożone karą powyżej lat 10, tj. o zdradę główną, morderstwo, zabójstwo w rodzinie, fałszerstwo pieniędzy i podpalenie. Dotąd na wrześniową kadencję rozpisana została zaledwie jedna rozprawa.

—o—

— **UROCZYSTE POŻEGNANIE Dra FELDSCHUHA.** Onegdaj odbył się staraniem szeregu organizacyj młodzieży sjonistycznej uroczysty wieczór pożegnalny z powodu wyjazdu z Krakowa sekretarza generalnego Organizacji sjońskiej w Krakowie, Dra R. Feldschuha. Przemówienia wygłosili przedstawiciele korporacyj akademickich „Emunah“ i „Kadimah“, związku sjonistów-rewizjonistów, organizacji młodzieży radykalnej „Menorah“, „Brith-Trumpeldor“ i „Szomer Hatahor“. Następnie przemówił Dr Feldschuh, który podziękował młodzieży za okazaną mu życzliwość.

W osobie Dra Feldschuha opuszcza Kraków dzielny i zasłużony organizator, który przyczynił się wiele do rozwoju Organizacji sjonistycznej w naszej dzielnicy, twórca szeregu związków młodzieży i zdolny pracownik sjonistyczny.

— **DODATKOWE SZCZEPIENIE PRZECIW OSPIĘ.** Magistrat rozplakatował ogłoszenie o dodatkowem bezpłatnem szczepieniu przeciw ospie dla tych osób, które z różnych powodów nie mogły poddać się szczepieniu w terminie wiosennym. Szczepienie odbywać się będzie od 1 do 30 września codziennie prócz niedziel i świąt od godziny 11 do 12 w miejskim urzędzie zdrowia w magistracie. — Bliższe szczegóły w rozplakatowanych ogłoszeniach.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY PO PIJANEMU.** Marjan Wójcicki (lat 28) zam. przy ul. Król. Jadwigi 5, będąc w stanie podchmielodym usiłował popełnić samobójstwo przez zadanie sobie kilka ran nożem w piersi. Lekarz pogotowia przewiózł go do szpitala.

— **ZAGINIĘCIE DWÓCH UMYSŁOWO CHORYCH.** Bronisława Żurakowska, zam. przy ul. Mickiewicza l. 61, umysłowo chora, wydaliła się z domu i dotąd nie wróciła. — Również Marja Bielecka, zam. przy ul. Mogilskiej w „Osiedlu oficerskiem“, umysłowo chora, wydaliła się w dniu 15 bm. z domu i zaginęła.

— **NIEMIŁY POWRÓT Z LETNISKA.** Bronisława Luksowa, zam. przy ul. Zielonej 20 zgłosiła do policji, że w czasie jej pobytu w Krynicy nieznany sprawca skradł na jej szkodę z zamkniętego mieszkania 12 sztuk białych obrusów i 22 mtr. białego płótna, ogólnej wartości 150 zł.

— **RURY I ROWERY.** Jan Całuś, zam. w Przeszowie powiat Oświęcim, zgłosił do policji, że w nocy z 15 na 16 bm. skradziono w domu przy ul. Piaski 41 mtr. ryry cynkowej wart. 410 zł. na szkodę inż. Śmikiewicza. — Kazimierz Lipiarz, zam. przy ul. Łagiewnickiej 18 zgłosił o kradzieży dwoch rowerów z wypożyczalni rowerów Feliksa Woźniczki.

— **W URZĘDZIE POCZTOWYM.** Mangel Gedel, zam przy ul. Stradom 16, zgłosił do policji, że w urzędzie pocztowym przy pl. Bernardyńskim w czasie nadawania paczki skradziono mu portfel z kwotą 400 zł. weksel na 100 zł. paszport na jego nazwisko i różne zapiski. — Jerzy Zimermann, zam w Katowicach zgłosił o kradzieży portfelu z zawartością 100 zł. 15 mk. niem., 2 dol. am. i dokumentami osobistemi.

—o—

ZMARLI:

Rachela Mirjam Kolman (l. 22 z m. Lodzi), Bernard Kronengold (l. 55), Karol Bochenek (l. 49)

—o—

Zamiast wieńca na trumnę błp. prokurenta Maksymiljana Goldwassera, składa grono urzędników „Huty żelaznej, Ska Akc. Kraków, Zł. 65. na szpital żydowski. 853g

Jak ocenia prasa niemiecka układ francusko-niemiecki?

Doniosłe wydarzenie polityczne.

Berlin, 17 8. PAT. Cała prasa niemiecka zajmuje się dziś sprawą podpisania traktatu handlowego niemiecko-francuskiego, charakteryzując go jako najważniejsze wydarzenie polityczne ostatniego roku. Jedynie tylko skrajnie nacjonalistyczna „Deutsche Zeitung" nazywa ten traktat ciężką porażką gospodarczą, nie motywując tego jednak dokładnie i wymieniając jako główny punkt niemieckie prawo osiedlania się w Marokku. Wszystkie inne dzienniki określają traktat jako doniosłe wydarzenie w stosunkach politycznych francusko-niemieckich, usuwające wreszcie cały szereg kwestyj, które dawały powody do ustawicznych tarć i utrudnień w stosunkach gospodarczych i politycznych z Francją.

Prasa francuska o układzie francusko-niemieckim

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Wiedeń, 17 8. (D) Naogół ocenia prasa paryska układ zawarty dziś o godzinie pół do 10-tej rano między Niemcami a Francją z rezerwą, wyrażając przytem pogląd, że niewątpliwie układ przyczyni się do wzajemnego porozumienia. Znaczenie polityczne nowego układu polega, zdaniem sfer dyplomatycznych, na uchyleniu 18-go paragrafu traktatu wersalskiego, mówiącego o odszkodowaniach. Szczególną trudność podczas rokowań stanowiła sprawa praw Niemiec w Maroku i w Indochinach.

Wydalanie „obcych" Żydów z Węgier

Skandaliczne postępowanie władz węgierskich.

Rozgoryczenie wśród ludności żydowskiej.

Budapeszt, 17 8. ŻAT. W całych północnych Węgrzech przeprowadzane są obecnie z całą bezwzględnością obławy na spokojną ludność żydowską. Żandarmerja i policjanci otaczają synagogi i bóżnice żydowskie w poszukiwaniu rzekomo Żydów obcych, którzy mają przebywać nielegalnie na Węgrzech. Dotychczas przytrzymano 390 Żydów, którym grozi wydalenie. Jest rzeczą znamienną, że wśród zatrzymanych rzekomo obcych Żydów znajdują się tacy, którzy przebywają już na Węgrzech po 30 lat i mają tam swoje interesy i nieruchomości. Wszystkim aresztowanym grozi zupełna ruina materjalna. Wśród ludności żydowskiej panuje ogromne rozgoryczenie. Prasa liberalna występuje przeciwko zachowaniu się policji. Grupa posłów parlamentarnych, należących do stronnictwa rządowego domaga się od rządu wstrzymania obław.

Przypuszczalne wyniki zbiorów

Warszawa, 17 8. PAT. Główny urząd statystyczny podaje następujący komunikat na podstawie sprawozdań, otrzymanych od referentów rolniczych: Pierwszego sierpnia została obliczona przypuszczalna produkcja 4-rech ważniejszych zbóż w następującej ilości: pszenicy 13,8 miljonów kwintali, żyta 59,8 miljonów kwintali, jęczmienia 17.1 miljonów kwintali, owsa 17.1 miljonów kwintali. Obliczeń dokonano na podstawie stopnia kwalifikacji stanu zasiewów przed rozpoczęciem żniw. — Otrzymane liczby należy uważać za prowizoryczne i mogą one ulec w przyszłości znacznym zmianom po dokonaniu obliczeń na podstawie próbnych omłotów.

Nacjonaliści niemieccy utrudniają rokowania polsko-niemieckie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 17 8. (T) Wobec odmowy, udzielonej przez 3 posłów niemiecko-narodowych prof. Hoetzsche, Spahna i Lejenna na zaproszenie ich do komitetu porozumiewawczego polsko-niemieckiego, zamieszczają pisma demokratyczne ostry atak, zarzucając stronnictwu niemiecko-narodowemu, a zwłaszcza kierownikowi stronnictwa hr. Westarpowi, że przez odrzucenie udziału w komitecie porozumienia niemiecko-polskiego utrudnia rokowania polsko-niemieckie i krzyżuje politykę ministra Stresemanna.

Wielki pożar kopalni nafty

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Bukareszt, 17 8. (D) W kopalni nafty „Mojnesti" w Rumunji wybuchł olbrzymi pożar, który w krótkim czasie zniszczył 50 domów robotniczych. Pożar trwa. Przy gaszeniu zatrudnione są liczne rzesze robotników.

Nowy rekord lotniczy

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Zurych, 17 8. (D) Lotnik Fideler z Zurychu zdołał przez 10 minut i 58 sekund utrzymać się w powietrzu odwróciwszy aeroplan podwoziem do góry.

* * *

Według wiadomości radjotelegraficznych, otrzymanych przez morskie stacje telegrafu bez drutu biorący udział w locie z San Francisco do wysp Hawajskich samolot Wuularuu znajdował się wczoraj o godz. 20 w odległości 517 mil na zachód od San Francisco. Tę samą drogę odbyły 3 inne aparaty.

Warszawa. 17. 8. Sin. Zmarł wojewoda kielecki Ignacy Manteuffel.

PAWEŁ MORAND

MR. U

(Dokończenie).

Chińczyk rozwarł swoją plecioną matę: jego pusty brzuch był przeźroczysty; Mr. Doolittle zobaczył przezeń szkielet i niewiele szerzej go otaczający zielonawy krąg — ciało astralne, zaś wewnątrz tego ciała oświetlone okna Plazy.

— Po długich poszukiwaniach dowiedziałem się, że mój złodziej nazywa się Willy Judesheim i mieszka w Nowym Jorku. Poszukiwanie go było mi szczególnie trudne, gdyż w ciągu dnia jestem unieruchomiony w moim grobie; tylko w nocy mogę go ścigać. Najtrudniejszej rzeczy już dokonałem, odnalazłem jego dom. Lecz przed kogo mam wnieść skargę? W Chinach przed drzwiami każdego mandaryna zawieszony jest bęben: gdy skarżący uderza weń, urzędnik obowiązany jest wysłuchać sprawy natychmiast i wyrzec swój sąd; nie widzę nic podobnego w Ameryce. Gdzie jest wasza sprawiedliwość?

— Nic o tem nie wiem — odparł Mr. Doolitte — mówiłem już panu, że jestem Irlandczykiem. Jestem także politykiem. Ja załatwiam swoje sprawy bez pomocy sprawiedliwości.

— Proszę zwrócić uwagę na to, że nie mogę się nawet zemścić na Mr. Judesheimie, odbierając sobie życie przed jego drzwiami, gdyż jestem już umarły. Inaczej, aby mu sprawić przykrość, wybrałbym oczywiście śmierć i to w najgorszej formie, przez powieszenie. Aby uczynić go publicznie odpowiedzialnym, musiałbym moje względem niego oskarżenie wsunąć do buta, lub, dla większego wyrafinowania, a bardziej może, aby go zgubić w zupełności, wypisałbym na swej skórze dokładny powód mego samobójstwa... Lecz nie można uczynić rzeczy niewykonalnej... Nie pozostaje mi nic innego, jak samemu załatwić swoją sprawę i to przy pomocy pana. Pytam więc ponownie, czy tu jest numer 489?

I, ogołoconym z ciała palcem, wskazał Mr. U, wielki pałac z epoki Odrodzenia, w stylu Tudorów cały z kamienia i cegły, w którym nic nie zdradzało domu handlowego, prócz dwuch rzniętych postumentów do lamp i cudownej tablicy z czarnego marmuru, dyskretnej jak karta wizytowa, na której można było przeczytać:

WILLY JUDESHEIM
antykwarjusz i ekspert w rzeczach sztuki chińskiej z dawnej epoki.

—Jesteśmy więc u celu — rzekł duch, gdy Mr. Doolittle odczytał mu napis. Trzeba działać szybko.. Czuję się jak zgubiony w tym waszym dalekim kraju gdzie domy mają więcej, niż jedno piętro, kobiety wielkie, płaskie stopy, gdzie nie spotyka się żółtego lamy ani wielbłąda... Oto czego chcę od pana, człowieka żyjącego: krzyknie pan po chińsku następujące zdanie:

YU-TCHE LI-K'O CHANG KAN-SOU K'IU.
K'INN TSE.

— Ma to znaczenie mniej więcej: „W imieniu cesarza wzywam, niech ta hałastra natychmiast wraca do Kansou".

Na dźwięk słów „w imieniu cesarza" moi słudzy i moja straż z wypalanej glinki — pochodzącej z epoki, w której szanowano jeszcze rozkazy władzy — posłuchają i powrócą do mego grobowca. Lecz jest bardzo ważne, aby to pan mówił, nie ja, gdyż nie wie pan jeszcze, że jest pewna rozciągłość autorytetu ziemskiego na istoty piekielne i że tam, gdzie cień posiada tylko cień siły, władza żyjącego pozostaje nienaruszona. szczególnie jeśli rozkazuje w imieniu cesarza.

Mr. Doolittle zrobł uwagę, że nie może dostać się do domu Mr. Judesheima, gdyż wszystkie drzwi strzeżone są przez detektywów.

— Niech sę pan tylko zbliży do muru — odparł upiór — moi słudzy znajdują się po tamtej stronie — mogę ich widzieć — są zgrupowani wszyscy w hallu marmurowym na parterze, w wysokich oszklonych szafkach: usłyszą pana. W braku szabli, — tak skutecznej, gdy chodzi o poddanie sobie duchów, niech pan wzniesie w górę parasol i skieruje się najpierw ku czterem zasadniczym punktom, jak nakazują formuły zaklęcia. Potem niech pan nabierze powietrza, przełknie je, jak czynią astrologowie i krzyknie z całych sił.

YU-TCHE LI-K'O CHANG KAN-SOU K'IU.
K'INN TSE.

ryknął Mr. Doolittle dwa razy, takim głosem, jakim się przemawia na zgromadzeniach publicznych.

Wtedy dał się słyszeć przerażający huk. Z Plazy wybiegł nocny portjer. Nadjechali spiesznie policjanci na motocyklach, za nimi biegli sprzedawcy gazet i prostytutki. Potem zapanowało martwe milczenie...

— Dziękuję panu — rzekł człowiek ubrany w maty. Teraz, jak pan widzi, biały kogut, którego trzymam na sznurku, a który jest towarzyszem upiorów zaczyna się niepokoić. Zbliża się pora jego pierwszego piania. Trzeba, żebym powrócił do mego ciała i mego sprofanowanego grobu. Dla was, żywych, znajduje się on o 25 dni stąd; ja będę tam za kilka chwil, skracając sobie drogę przez Piekło... Niech pan zechce tymczasem przyjąć w dowód mej wdzięczności ten oto mały upominek.

Mówiąc te słowa, Mr. U. złożył w Fordzie Mr. Doolittle'a ciężki worek z pieniędzmi. Poczem wciągnął swą zgniłą matę na ramiona, wsiadł na koguta skierował się do Central Parku i tam zniknął pod gazonem.

Mr. Doolittle wrócił do domu. Kilka razy pomylił się co do piętra, znalazł w końcu swój pokój, w pokoju drzwi, a w drzwiach dziurkę od klucza. Rzucił pod łóżko worek z pieniędzmi i zasnął.

Obudził się następnego ranka zupełnie ubrany. Przyniesiono mu „New York Times". W dzienniku przeczytał wielkim drukiem podaną wiadomość o tem, że dom znakomitego znawcy antykwarjusza został tej nocy napadnięty i że jedyna kolekcja przedmiotów chińskich z dawnej epoki, za którą Muzeum Bostońske ofiarowało miljon dolarów, rozbita na kawałki, walała się po podłodze, podczas gdy najrzadsze sztuki, figurki pogrzebowe, przywiezione świeżo z Chin, znikły.

Mr. Dolittle przypomniał sobie teraz, że rzucił pod łóżko swoje wynagrodzenie. Sięgnął ręką. Wysunął się do pół z łóżka, aby lepiej unieść ciężki worek, lecz, ku swemu zdumieniu, przekonał się, że worek nie ważył obecnie więcej, niż jego gazeta. Podniósł się, chwycił nożyczki do paznokci i rozpruł worek. Worek wypełniony był złoconemi łupinkami, które wziął w pierwszej chwili za confetti, zabrane przez roztargnienie od Texas Guinan, lecz które w rzeczywistości były owemi fikcyjnemi papierowemi pieniędzmi, rozdawanemi w Chinach podczas pogrzebów.

Z GIEŁDY

Kraków, 17. 8. Akcje słabiej. Dolar bez zmiany. Akcje: Trzebinia 0.42, Niemojowski 1.25, 1.30, Azot 1.50, 1.55, Elektrownia 40, 40 i pół, Chodorów 144.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji słabszej Zaintersowanie ograniczyło się do poszczególnych papierów ciężkich jak Elektrowni, Chodorowa i Niemojowskiego. Większość prawie w zupełnem zaniedbaniu Ruch ospały przy słabej chęci do zawierania transakcyj.

Na pogiełdziu objaw podobny Transakcje zawarto jedynie dwoma papierami w małych ilościach a to Cegielskil po kursie 41.50 i Poż. Konwersyjną 0.62 Kursa orjentacyjne Jaworzno 20.50—20.65, Bank Polski 142—143

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana. Podaż wystarczająca przy niewielkich obrotach. Nastrój spokojny. W Krakowie dolar gotówkowy 8.92—8.92 i pół, czeki bankowo 8.94—8.95. Warszawa got. 8.91 3/4—8.92 i pół, czeki 8.93.90. Lwów got. 8.91 i pół do 8.91 1/4, czeki 8.94—8.94 i pół. Katowice got. 8.92 i pół do 8.93, czeki 8.94 i pół. Bank Polski płacił bez miany za dolara got. 8.88, za czeki na N. Jork 8.91.

W godzinach popołudniowych panowała dla efektów tendencja silna. Kursy utrzymały się raniej więcej na poziomie giełdowym przy silniejszem zaintersowaniu i żywych obrotach jedynie Jaworznem w ramach kursu 20.50. Bank Polski 140.5—141.5. Reszta bez ruchu. Nastrój słaby.

Lwów, 17. 8. Giełda pieniężna nieczynna.

Giełda warszawska

Warszawa, 17. 8 PAT. Bank dyskont. 131, 132, Bank handl. 138, Bank Polski 142. 141, Bank zw. sp. zarobk. 87. 86. Spiess 105. Siła i światło 93, Wysoka 120, Cukier 5. Węgiel 96. 95, Nobel 49, 49.50, Lilpop 30.50. 29.75. Modrzejów 9, 10, Ostrowiec 90, 88, 90. Pocisk 2.50, 2.40, Rudzki 60.50, Ursus 19, Starachowice 65, 64, Zyrardów 19. 18.75, Zawiercie 39, 38.5, Borkowscy 3.40. Haberbusch 160.

Pożyczka dolarowa (dolarówka) 59.75, 59, 8 proc pożyczka konwersyjna 99.50, 10 proc. pożyczka kolejowa 102.50, 103.

Papiery procentowe: 6 proc. pożyczka dolarowa 83, 5 proc. pożyczka konwersyjna 62, 5 proc. premjówka dolarowa 59.75—59. 10 proc. pożyczka kolejowa 102.50—103. Tendencja niejednolita.

Warszawa 17 b. m. (PAT.) Giełda waluty.
Dolary 8·91 sprz. 8·93, kup. 8·89
Belgia 124·51 124·82. 124·20.
Holandja 358·55. sprz. 359 45, kup. 357·65.
Londyn 43·48 sprz. 43·60, kup. 43·38
N. Jork 8·93 sprz. 8·95 kup. 8·91
Paryż 35·07 sprz. 35·16 kup. 34·91
Praga 26·51 sprz. 26·57 kup 26·45.
Szwajcarja 172·50. sprz. 172·93, kup. 172 07
Włochy 48·75. 48·87. 48·63.
Wiedeń 125·98 kup. 126·29 sprz. 125·67

Giełda poznańska

Poznań, dnia 17 b. m. (PAT) Zyto nowe 37·—38 — pszenica 46·50—47·50 — Jęczmień 32·—34·— — Jęczmień browarniany 36·—38 — — Owies 33·— 34·50 — Mąka żytnia 65% 59— 60·50 — Mąka żytnia 70% 57 50 59·— — Mąka pszenna 65% 79 — 82·— — Ospa pszenna —·—·— — ospa żytnia 25·— —26·— — ziemniaki stołowe —·— —·— — ziemniaki gorzelniane —·—,—·— gorczyca —·00—·.00 Rzepka 53·00—55·00 — Groch Wiktorja —·—·— Tendencja spokojna.

Giełda wiedeńska

Wiedeń d. 17 b. m. (P. A. T.). Dewizy. Amsterdam 284·07, Belgrad 12·47, Berlin 168 66 Bruksela 98·67, Budapeszt 123·85, Kopenhaga 189·82 Londyn 34·45. Madryt 119·15, Medjolan 38·65. Nowy Jork 708 65, Oslo 185·20, Paryż 27·78. Praga 20·99 Sofja 5·11, Sztokholm 190·25. Warszawa 79·13—79·41 Zurych 136·68, Amerykańskie 706·05, niemieckie 168·25 angielskie 34·38, polskie 79 05 79·45 szwajcarskie 136·60 czeskie 20·58 Węgierskie 123·76.

Akcje: Zieleniewski 16·15, Silesja —·—, Lanto 8·90, Gal. Karpaty 52·10, Galicja 104 Siersza 4·— Bank małopolski —·— Bank hip. —·— Tepege. —·—

Giełda zurychska

Zurych, 17. 8 PAT. Paryż 20.33, Londyn 25.21 1/7 Nowy Jork 5.18 5/8, Belgja 71.18, Włochy 28.25, Hiszpanja 87.50, Hoalndja 207.825, Berlin 123 27 1/4 Wiedeń 72.75, Sztokholm 139.20, Oslo 134.75, Kopenhaga 138.95, Sofja 3.75, Praga 15.39, Warszawa 58, Budapeszt 90.55, Białogród 9.13, Ateny 6.77, Konstantynopol 2.605, Bukareszt 3.22, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 221 3/4.

Rozwiązanie rady miejskiej we Lwowie zadecydowane

Kandydat na Komisarza Rządu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 17 8 (O) Jak się dowiadujemy, wojewoda lwowski p. Dunin Borkowski podczas pobytu w Warszawie przedłożył w ministerstwie spraw wewnętrznych wnioski w sprawie konieczności rozwiązania rady miejskiej miasta Lwowa i mianowania komisarza rządowego. Ministerstwo spraw wewnętrznych po rozważeniu argumentów wojewody Borkowskiego zmieniło pierwotny zamiar rozpisania wyborów i przychyliło się do propozycji wojewody. Dekret o rozwiązaniu rady miejskiej jakoteż o nominacji komisarza rządowego i rady przybocznej ukaże się w najbliższych dniach.

W związku z tem wchodzi w rachubę nominacja na komisarza rządowego pułkownika Dobrowolskiego, szefa artylerji przy inspektoracie armji.

Wasz korespondent zwrócił się do pułkownika Dobrowolskiego, który udzielił mu następującego wywiadu: Pułkownik Dobrowolski oświadczył, że istotnie otrzymał rozkaz objęcia stanowiska komisarza rządowego m. Lwowa. Przyjęcie nowego stanowiska naznaczył pułk. Dobrowolski — uzależniam od pewnych warunków. Znam nasze miasto, kocham Lwów, znam nieco stosunki miejskie, bo przed wojną 6 lat pracowałem w Urzędzie Budowlanym miasta Lwowa. Wiem, że gospodarowano w mieście źle i że gospodarka była za kosztowna. Pragnę te stosunki uzdrowić.

Pułk. Dobrowolski u wicepremjera Bartla

Warszaw,a 17 8. PAT. Pan wicepremjer Bartel w dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych przyjął pułkownika Dobrowolskiego oraz wojewodę Borkowskiego.

Stronnictwa wobec akcji zwołania sesji sejmowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 8. Sin. W sejmie na oddzielnych trzech listach figurują podpisy poszczególnych stronnictw sejmowych w sprawie zwołania sesji Sejmu. Przyczem P. P. S. złożyła trzydzieści kilka podpisów, ZLN 101, a Wyzwolenie kilkanaście podpisów.

Sanacja w Banku Gospodarstwa Krajowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. 8. Sin. Jak się dowiadujemy, doradca prawny Banku Gospodarstwa Krajowego, Marzecki, podaje się do dymisji. Jest to dalszy ciąg sanacji Banku Gospodarstwa Krajowego.

Wzrost pokrycia złotego w złocie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17 8. Sin. Pokrycie złotego w ostatniej dekadzie wzrosło i wynosi: zapas kruszców 167.300,000 złotych, zapas walut 223,300,000 złotych. Ogółem wynosi pokrycie 51.4 procent. W poprzedniej dekadzie wynosiło pokrycie 50¼. proc.

Slub posła z posłanką

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 17. 8. Sin. W Rybniku na Górnym Śląsku odbył się ślub posła Kwiatkowskiego z Ch. D. z najmłodszą posłanką z Ch. D., Szczęślicką.

Znowu katastrofa autobusowa

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 8. Sin. Kursujący pomiędzy stacją Oszmiany i miastem autobus, uległ onegdaj poważnej katastrofie. Autobus, którym jechało 14 osób, po wyruszeniu z Oszmian w kierunku miasta, z powodu defektu kierownicy, mimo wysiłków szofera, z wielkim impetem uderzył w przydrożny słup. Autobus roztrzaskał się, grzebiąc pod sobą jadących. 10 osób zostało pokaleczonych, 5 ciężko rannych przewieziono do szpitala.

Pożar lasów

Donoszą z Czyty o olbrzymich pożarach, które objęły lasy na terenie Wschodniej Syberji. Pożary zajęły połać kraju, obejmującą przeszło 200,000 dziesięcin.

* * *

Paryż, 17 8. PAT. W lasach departamentu Alpes Maritimes i War szerzy się gwałtowny pożar lasów. Ogień dochodzi do przedmieść niektórych miejscowości, tak, iż jedną z nich nawet ewakuowano. Szkody są znaczne, jednak w ludziach ofiar niema.

Nowy gabinet grecki

Ateny, 17 8. PAT. Zaimis stworzył nowy gabinet, do którego weszło kilku ministrów dawnego gabinetu. Zaimis jest także ministrem spraw wewnętrznych. Ministrem spraw zagranicznych jest nadal Michalokopulos. Parlament zbierze się w poniedziałek.

Kronika telegraficzna

— Prasa holenderska donosi, że p. Zygmunt Gargas Dr praw uniwersytetu lwowskiego, został docentem prywatnym historji ekonomji na uniwersytecie w Amsterdamie.

— W Brukseli zostało zawarte porozumienie pomiędzy francuskiemi sferami przemysłowemi, a niemieckim syndykatem węglowym.

— W Neudorfie zakończył się międzynarodowy turniej szachowy, którego ostateczny wynik był następujący: 1 i 2-gą nagrodę podzielili Tartakower i Niemcowicz po 5 i pół p., 3) Colle, 4 p. 4) Ahues i Kosticz po 3 i pół p. 5) Brinckman 3 p. Na ostatnich miejscach byli Knoch i L. Steiner.

— W Budapeszcie zmarł w bardzo sędziwym wieku przewodniczący sądu rabinicznego przy gminie żydowskiej w Budapeszcie, rabin M. Feldmann, który znany był również poza granicami Węgier. Pogrzeb odbył się z udziałem licznych rzesz ludności żydowskiej.

Z SALI SĄDOWEJ.

JAK TO RABIN FRAENKEL NIE DOSTAŁ MIESZKANIA?

W dniu wczorajszym odbyła się w sądzie okręgowym karnym w Krakowie rozprawa przeciw Jakóbowi i Broni Bibermanom o to, że w listopadzie 1924 roku działając we wspólnem porozumieniu w zamiarze wyrządzenia rabinowi Mojżeszowi Fränklowi szkody majątkowej, wprowadzili go w błąd przez podstępne przedstawienie, że mają w swojej kamienicy w Podgórzu wolne mieszkanie, składające się z 5 pokoi, kuchni i przynależnościami i że mieszkanie to mu wynajmą; oskarżeni pod pozorem przyszłego czynszu na nieokreślony bliżej czas wyłudzili od rabina Fränkla kwotę 930 dolarów, poczem mieszkania tego mu nie oddali, lecz wynajęli je osobie trzeciej, a kwoty pobranej nie zwrócili, przez co wyrządzili rabinowi Fränklowi szkodę majątkową w powyższej wysokości, czem dopuścili się zbrodni oszustwa.

Oskarżeni Bibermannowie do winy sie nie przyznali, jednakże tłumaczenie się ich było niezgodne z zeznaniami przesłuchanych świadków. Celem przesłuchania dalszych niejawiących się świadków, rozprawa została odroczona.

Przewodniczył s.s.o. Dr. Kaczmarski, wotował s.s.o. Sośnicki i s.s.o. Dr. Wątor, oskarżał prok. Gulik, poszkodowanego rabina zastepował adw. Dr. M. Spiegel, oskarżonych bronili adw. Dr. Heski i adw. Dr. H. Soldinger.

Przetargi publiczne.

Fundusz Kwaterunku Wojskowego ogłasza przetarg publiczny **na dokończenie domów podoficerskich na lotnisku w Rakowicach pod Krakowem.**

Ślepe kosztorysy na roboty budowlane, elektrotechniczne, wodociągowo-kanalizacyjne można otrzymać w biurze F. K. W. Warszawa, Żolibórz, Śmiała Nr. 31 i w biurze Kierownictwa budowy, Lotnisko w Rakowicach.

Termin składania i otwarcia ofert w Warszawie w biurze F. K. W. dnia 23 sierpnia o godz. 12-tej w południe.

Dnia 29 sierpnia 1927 r. o godzinie 10-tej rano odbędzie się w magazynach kolejowo-celnych na dworcu towarowym, ulica Kamienna 36, przetarg na wyroby z żelaza, z metalu, z gumy, z papieru, z drzewa, ze szkła, na tkaniny, obrabiarki do żelaza, galanterję i t. p.

Towary niesprzedane w dniu 29 sierpnia b. r. będą po raz drugi wystawione na przetarg publiczny w dniu 15 września 1927 r. o godz. 10-tej rano.

Bliższych szczegółów można zasięgnąć od dnia 14 sierpnia b. r. w Urzędzie celnym.

Dnia 18 sierpnia b. r. odbędzie się w Państw. Nadleśnictwie w Muszynie (powiat Nowy Sącz) pierwszy, ewentualnie dnia 22 sierpnia drugi, ewentualnie dnia 25 sierpnia trzeci publiczny przetarg ofertowy na około 1252 m. sześc. drewna świerkowego i jodłowego, użytkowego (przeważnie cienkiego) i opałowego na pniu z trzebieży i prześwietleń. Bliższych wyjaśnień udzieli Nadleśnictwo.
2035 bp. Nadleśnictwo Muszyna.

Nowe dzieło historyczne o Żydach w Polsce
MAJER BAŁABAN
STUDJA HISTORYCZNE
Warszawa 1927, str. 205 i 27 ryc. na 16 tabl.
Cena Zł 6.
Skład główny w księgarni:
M. I. Freida, Warszawa, Rymarska 16

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor Naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Red. odpow.: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, — pod zarządem Maksymiljana Feldmana.